NUMER 67.

DZIENNIK POWSZECHNY

12/24 Marca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 24 Marca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Podług przepisów, dotychczas w kraju tutejszym obowiązujących, przy wyborze przez Magistraty miast, za porozumieniem się z obywatelami miejscowymi, Ławników honorowych, obowiązek których polega na uczestniczeniu w naradach nad przedmiotami, dobra miasta, zabezpieczenia funduszów i rozkładu ciężarów publicznych, dotyczącemi; Starozakonni, posiadacze własności nieruchomej, na Ławników powoływani być nie mogli.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych mając na względzie, że Ukaz Najwyższy z d. 24 Maja (5 Czerwca) r. z., nowe instytucje w kraju zaprowadzający, zmienił przy wyborach system wyłączeń z powodu wyznania; że na tej zasadzie Starozakonni, głosem zaufania współobywateli, na członków rad miejskich i powiatowych wybrani zostali, wystąpiła do Rady Administracyjnej Królestwa z przełożeniem, ażeby mieszkańcy wyznania mojżeszowego mogli być również powoływani na Ławników honorowych po miastach.

W skutek tego Rada Administracyjna na posiedzeniu swem d. 20 Lutego (4 Marca) r. b., wyrzekła: że w każdem z miast, gdzie rady miejskie nie są ustanowione, w razie zachodzącej potrzeby, wybieranym być może jeden Ławnik honorowy, z pomiędzy mieszkańców wyznania mojżeszowego.

Dnia 9 (21) Marca r. b. Dyrektor Główny Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, otworzył posiedzenia komitetu do ksiąg elementarnych. Zadaniem komitetu jest: 1) zbadać, jakie literatura polska posiada dzieła dla użytku uczącej się młodzieży, 2) wskazać ich zalety i wady, 3) obmyślić środki zastąpienia wyszłych z użycia, albo uznanych za nieodpowiednie swemu przeznaczeniu, 4) ustalić zasady ciągłego zasilania tej gałęzi literatury wedle postępów nauki i metody uczenia, tudzież wymagań planu szkolnego.

W wykonaniu tak obszernego i ważnego zadania komitet spodziewa się, że wsparty będzie przez wszelkie na tem polu zdobyte doświadczenie. Dla tego z wdzięcznością przyjmować będzie uwagi, jakichby kto w tym przedmiocie udzielić zechciał.

Dla okazania jakie przyniosła korzyści zaprowadzona w roku 1844 Instytucja Kas Oszczędności, osiągnięte wypadki, z działań z całego czasu jej istnienia zebrane, podają się jak następuje:

1. Po koniec roku 1861 Główna Kasa Oszczędności w Warszawie wydała Uczestnikom książeczek Oszczędności 44,090, a z tych umorzyła 31,402, z powodu odebrania przez Uczestników całkowitej należności przez nich posiadanej.

2. Przyjęła w ogóle wniosków 256,351 i dokonała wypłat 76,792 tak cząstkowych jak i całkowitych.

3. Wnioski przez Kasę Oszczędności przyjęte czynią w ogóle sumę rs. 3,837,489 kop. 69, to jest przeszło 25,500,000 złp. — Odbiory zaś, na żądanie Uczestników dokonane, wynoszą sumę rs. 3,550,221 kop. 66, to jest przeszło 23,600,000 złp.

4. Procenta doliczone Uczestnikom do ich kapitału uczyniły sumę rs. 221,813 kop. 3½, to jest blizko 1,500,000 złp.

Takie korzyści materjalne w ogólnym wyżej obrazie wskazane, przyniosła dotychczas Kasa Oszczędności w Warszawie; liczne zaś mieliśmy przykłady w szczegółowych wypadkach tychże korzyści, a najwięcej w klasie ludności rzemieślniczej; — widzieliśmy jak jeden z terminatorów zacząwszy składać naprzód drobne kwoty, następnie wnosił coraz większe już jako czeladnik i to nie tylko na swoje imię, ale i na imię żony i dzieci; a gdy został majstrem znalazł się panem znakomitego kapitaliku. Część zebranego oszczędnością funduszu użył na założenie warsztatu i w tym dając reszcie dalszy obrót, przy pracy i rzetelności przyszedł po niedługim przeciągu czasu, bo zaledwo lat kilkunastu, do tego, że obecnie jest właścicielem nieruchomości miejskiej.

Korzyści zaś Instytucji Kas Oszczędności pod względem moralnym, cyframi wykazać się niedające, są bez porównania wyższe.

Pierwsza bowiem złotówka złożona w Kasie Oszczędności wyradza chęć złożenia ich więcej i zebrania sobie kapitaliku; niezaprzeczenie więc staje się pobudką do pracy i do porządku w życiu; a nadto zachowanie w Kasie Oszczędności tego, co pozostało w zarobku po zaspokojeniu potrzeb koniecznych, przez to jedynie, że już nie mogło być wydatkowane z każdej chwili, a czasem i lekkomyślnie, niejednego ochroniło od zbytecznego wydatku, bardzo często szkodliwie na moralność wpływającego i od dalszych nieszczęśliwych następstw ocaliło.

W zastosowaniu się do Art. 57 Ustawy gildyjnej w Królestwie Polskiem pod d. 28 Maja (9 Czerwca) 1851 r. zatwierdzonej, Magistrat Miasta Warszawy podaje do wiadomości: że poniżej wymienieni kupcy Miasta Stołecznego Warszawy, tudzież komisanci handlowi, którzy na rok 1861 do gildji zapisani byli, a z powodu, że na rok następny 1862 odpowiednich patentów nie wykupili, jedni tracą służące prawo kupcom gildyjnym, i tylko nazwy handlujących używać mogą, drudzy zaś nie są już komisantami handlowymi; a w szczególności:

Kupcy I gildji: Deutsch Hersz Mendelowicz, Konitz Józef, Kaliniak Teofil, Landau Gustaw, Löwenberg Samuel, Łatkin Wasili, Skwarców Piotr, Temkin Szlama.

Kupcy 2 gildji: Aksianów Jan, Brüner Salomon Szaja, Flatau Henryk, Forster Teodor, Halpert Tytus, Halperin Hirszel, Jewlew Gawryłów, Krajewski Henryk, Kowalewski Aleksander, Kwiatkowski Józef, Koelichen Edward, Klejman Icyk Uszer, Muklanowicz Henryk, Norwid Ksawery, Orgelbrandt Samuel, Sennewald Gustaw, Thones Jan, Woost Alfred, Zweigbaum Izydor.

Komisanci: Hamburger Abraam, Magnus Karól, Remisz Józef v. Josek, Rozencwejg Jakób, Sokołowski Józef, Toeplitz Bonawentura.

Otrzymaliśmy dzisiaj następujące sprostowanie od Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego, datowane pod d. 8 (20) b. m. i r.: „W N-rze 62 Gazety Polskiej umieszczoną została wiadomość, że komunikacja na trakcie kowieńskim bardzo jest utrudnioną z powodu wylewu rzek, że drogi i mosty w niektórych miejscach uległy uszkodzeniu, że most na Narwi pod Łomżą zerwany został; ponieważ wiadomości te nie są zgodne z prawdą, gdyż przez rozrzucenie śniegów komunikacja na trakcie kowieńskim znacznie jest udogodnioną, most na Narwi pod Łomżą stoi nienaruszony, a lody nawet dotąd jeszcze nie puściły, przeto aby nie narażać interesowanej publiczności na stagnację, mam honor prosić Redakcję o umieszczenie w swem pismie, że powyższa wiadomość Gazety Polskiej jest mylną."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Ciało prawodawcze francuzkie przyjęło projekt adresu swej komisji, odpowiadający na mowę tronową, odrzuciwszy wszystkie poprawki stawiane przez różne stronnictwa, a przyjęło go ogromną większością, bo 244 głosami przeciw 9. Dosyć dziwnem jest, że redakcji adresu bronili nie członkowie komisji, nie członkowie większości, których myśl wypowiedziała komisja, lecz ministrowie mówcy, organa rządowe, co i dało panu Favre, powód do nazwania projektu adresu, projektem rządowym. Napróżno jeden z członków większości wzywał swych towarzyszy do okazania więcej życia, więcej energji; deputowani większości całą pracę odpowiadania na zarzuty stawiane projektowi, pozostawiali komisarzom rządowym, ograniczając całą swą działalność z małym wyjątkiem, łaskawem wysłuchaniem różnych zdań i następnie przyjmowaniem pojedynczych ustępów adresu.

Końcowe rozprawy, dotyczące najżywszych interesów materjalnych Francji, nosiły na sobie cechę goryczy, nawet namiętności, z czego chcieliby skorzystać przeciwnicy praw nadanych izbom, dekretem z 24 listopada 1860 r., doradzając ich odwołanie. Lecz z drugiej strony obrońcy tych praw słusznie dowodzą, jak z gwałtownych nawet rozpraw, w końcu wychodzi na jaw prawda i sprawiedliwość. Dalej dodają oni, że gdyby Cesarz nie nadał zupełnej swobody roztrząsania adresu, te same namiętne rozprawy miały by miejsce przy roztrząsaniu budżetu, jakie teraz miały miejsce przy rozbiorze adresu. Obecne zatem rozprawy nie mogą służyć za argument walczący przeciwko dekretowi z 24 listopada.

W senacie p. Rochejaquelein pragnął osłabić wrażenie sprawione przez mowę p. Ratazzego w turyńskiej izbie deputowanych, w której ten ostatni wskazywał stopniową zmianę usposobienia we Francji, nawet w Senacie. na korzyść jedności włoskiej. P. Rochejaquelein napróżno chciał dowieść, żeminister włoski mylnie wytłomaczył zbyt jawne dla wszystkich znaczenie ostatniego wotum senatu, i utrzymywał, że Senat równie jak i ciało prawodawcze popiera świecką władzę Papieża. Na żądanie p. Billault, który oświadczył, że spór pomiędzy trybunami paryzką i turyńską mógłby nadzwyczaj narazić stosunki międzynarodowe Francji, Senat przeszedł po prostu do porządku dziennego.

Pogłoski o zmianach w gabinecie zapowiedzianych niby to po przyjęciu przez ciało prawodawcze adresu, coraz większej nabierały siły, do tego stopnia, że *Korespondencja Havas*, zmuszoną była im zaprzeczyć. Tak, powiada ona, że wieści jakoby hr. Walewski miał być mianowany ambasadorem w Londynie, że p. Fould zostanie arcyskarbnikiem, a p. Vuitry obejmie wydział skarbu, że miejsce p. Persignego jako ministra spraw wewnętrznych zajmie książe Padwy, albo p. Baroche, albo p. Pietri, są zupełnie zmyślone.

Constitutionnel zaprzecza także wiadomości podanej przez *Independance belge*, jakoby do budżetu zwyczajnego miał być dodany nadzwyczajny w ilości 1½ miljona fr., na dotacje dla zasług wojskowych i nagrody dla rady tajnej.

Dzienniki włoskie głównie zajęte są ostatniem wotum izby deputowanych, któremu mniej lub więcej nadają jednakowe znaczenie, uważając go za ważny wypadek polityczny, lecz wszystkie zgadzają się na to, że wotum takie rozwiązało ręce gabinetowi, który czynami swemi wskaże, czy zasługuje na poparcie izby, lub nie. Godnem jest uwagi, że nowa większość, pomiędzy innemi, dla tego postanowiła nie brać pod rozbiór szczegółowy interpelacji p. Galenga, że wyrażenia tego deputowanego o Cesarzu Napoleonie, zdawały się jej niestosownemi, dowodzi to bowiem, że włosi pojmują ważność roli Cesarza francuzów tak w przeszłości jak i w przyszłości losów Włoch. Gdyby do gabinetu nowego, weszli członkowie dawnego, p. Bastoggi i p. Peruzzi, którym to podobno proponowano, natenczas uzyskałby on taką siłę, że nie należałoby się obawiać żadnego rychłego przesilenia.

Nieprzyjaciele Włoch, koniecznie chcieli upatrzyć wpływ włoski w ostatnich wypadkach greckich, lecz nie tylko dzienniki greckie donoszą, iż rząd pomimo bacznego śledzenia, żadnych oznak podobnego działania włoskich emigrantów nie mógł wynaleść, lecz to samo powtarzają i dzienniki austrjackie, mianowicie *Oesterreichische Zeitung*, której świadectwo nie może być posądzane o stronność. Tenże dziennik zapewnia, że podróż jenerała Kalergis, jedynie miała na celu uprzedzenie wyprawy morskiej ochotników włoskich do Grecji, gdyby takowa miała nastąpić, i dodaje, że w sferach dyplomatycznych, krążyła pogłoska, jakoby rząd grecki miał żądać od mocarstw opiekuńczych pomocy na obronę tronu.

Za to Anglja, jak zapewnia *Patrie*, była uwiadomiona naprzód o wypadkach, które zaszły w Grecji i wcześnie poleciła części eskadry z wyspy Malty udać się nad brzegi greckie, a zarazem zawiadomiła o tem Turcję, pragnąc przeszkodzić rozszerzeniu się powstania, z obawy o wyspy Jońskie.

Z Wiednia donoszą, że izba wyższa odrzuciła wszystkie trzy wnioski komisji, tyczące się zniesienia lennictw, i ma wziąść pod szczegółowe rozprawy projekt, wyszły z izby niższej. Pogłoska zaś, jakoby wydział skarbowy uchwalił wypuszczenie w obieg monety papierowej skarbowej, która wpłynęła nawet na podniesienie się waluty, podług *Oesterreichische Zeitung* jest fałszywa.

Dzienniki angielskie i belgickie surowo krytykują tak programat ministrów pruskich urzędownie wydany, jak i objaśniający go artykuł półurzędowy, organu ministerjalnego *Stern Zeitungu*, uważając je obydwa za zupełnie sprzeczne z duchem rządu konstytucyjnego, nie tylko co do treści, lecz nawet i co do formy, bo podpisanie programatu przez samego króla, któremu tak doskonale za osłonę w państwach konstytucyjnych służy gabinet, uważają za nader niekorzystne, w razie bowiem gdyby odezwa ta nie wpłynęła pomyślnie na wybory, gdyby te wypadły jeszcze silniej niż poprzednie na korzyść stronnictwa przeciwnych gabinetowi dążeń, to stanowisko korony byłoby bardzo drażliwe. Zresztą, dodają niektóre dzienniki, trudno aby p. Heydt, członek niegdyś gabinetu Manteufla, działał zgodnie z pojęciami konstytucyjnemi, których jawnym jest przeciwnikiem.

Jak *Patrie* tak i *Presse*, zaprzeczają wiadomościom podanym przez dzienniki amerykańskie, co do układów toczących się i zawartych w Meksyku, pomiędzy dowódcami sprzymierzonych, a pełnomocnikiem Juareza, dodając, że nic stanowczego nie mogło być zrobione przed przyjazdem jen. Lorencez, który wiezie wyraźne instrukcje, a do których dodatkowe jeszcze objaśnienia powiózł jen. Douay, który 22-go odpłynął z Tulonu wprost do Vera-Cruz.

Anglja.

Londyn, 18 *Marca*. Z powodu ostatnich wypadków, zaszłych w Ameryce, *Times* roztrząsa dziś tameczne instytucje republikańskie. „Żyjemy w czasach," powiedziano tam, „w których silne cesarstwo francuzkie jest tarczą przeciw chorobom demokratycznym. Niedawno jeszcze Europa winszowała Włochom, że przemogła u nich zasada jedności monarchicznej w obec planu konfederacji, przez ideologów popieranego. Zachodnie państwa europejskie mogą się tem szczycić, że usiłują zaprowadzić w Meksyku rządy konstytucyjno-monarchiczne, w miejsce dotychczasowej tak zwanej konstytucji republikańskiej, która niczem innem nie była, jak tylko ciągłem przejściem z anarchji do despotyzmu i naodwrót. Żyjemy w czasach reakcji przeciw demokracji. Widzimy, że zamiast konsulów i mniemanych konstytucij republikańskich, wszędzie prawie rządzą cesarze, królowie a przynajmniej dyktatorowie. Bardzo być może, że do tego przyjdzie z czasem w stanach tak północnych jak i południowych Ameryki, czegoby mocno życzyć należało. Nie jest w naszym interesie, ażeby pierwszy lepszy awanturnik militarny był w posiadaniu jednego z najpiękniejszych krajów Ameryki północnej, jakkolwiek znośniejszem by to było od anarchji. A do tego właśnie dąży wielka rzeczpospolita amerykańska."

Rozprawy w tym tygodniu w izbie niższej będą zapewne ciekawsze, jeżeli nie burzliwsze od zeszłotygodniowych. Po długiej przerwie, Cobden da się nareszcie słyszeć, a rozprawy nad prawami neutralnych i kwestjami z takowemi w związku zostającemi, będą wielkiego dla wszystkich krajów interesu, jakkolwiek wątpić należy, ażeby wywołały jaki rezultat praktyczny. Lord Palmerston zmienił swój sposób zapatrywania się na te ważne kwestje, tak iż stał się obecnie przeciwnikiem zasad, których bronił podczas kongresu paryzkiego. Pochodzi to ztąd, że ten mąż stanu myślał wtedy o możności wojny z Francją, która jakkolwiek posiada wielkie siły wojenne na morzu, ma małą stosunkowo flotę kupiecką. Lecz od czasów kwestji parostatku „Trent", pierwsze miejsce w polityce Anglji zajęła możność wojny ze Stanami Zjednoczonemi, posiadającemi flotę kupiecką równosilną takiejże flocie angielskiej, lecz niemającemi silnej floty wojennej. Zasada przeto, której Anglja poprzednio broniła, stać się może dla niejże samej niebezpieczną. Dla tego wątpić należy, ażeby dowodzenia Horsfalla, Cobdena i innych, wpłynęły bardzo na sposób widzenia lorda Palmerstona.

Londyn, 19 *Marca*. Wczoraj, jako w uroczystość św. Patrycego, patrona Irlandji, miał miejsce w Londynie bankiet doroczny, na którym, jak zwykle, zbierano składki na rzecz ochrony i szkoły dla ubogich dzieci irlandzkich. Na tym bankiecie prezydował książę Cambridge, w charakterze hr. Tipperary, który wznosząc toast Królowej, powiedział: „Monarchini sama tylko może ocenić wielką stratę, jaką wraz z całym krajem poniosła przez zgon swego dostojnego małżonka. Miałem dziś zaszczyt rozmawiania z Królową, która znosi cios, jaki ją dotknął, z siłą ducha, zdolną obudzić w nas podziw; mniemam atoli, że wiele lat upłynie, zanim monarchini pocieszy się po tej stracie, a nawet zdaje się, że to nigdy nie nastąpi."

Powiadają, że wice-król Egiptu przybędzie podczas wystawy do Londynu. Pomiędzy przedmiotami, które mają być ztamtąd na wystawę przysłane, znajdują się: broń palna ulepszona podług pomysłów samego wicekróla, tudzież znakomite klejnoty, które Mariette znalazł przed kilku laty na mumji jednej z córek faraońskich.

Królowa opuści zamek windsorski około 3-go kwietnia i przeniesie swą rezydencję do Osborne, na wyspie Wight. W maju Jej. Kr. Mość zwiedzi Balmoral, a w czerwcu wróci do Windsoru, gdzie zabawiwszy parę tygodni, uda się znowu do Osborne, a następnie do Balmoral.

Austrja.

Wiedeń, 21 *Marca*. Trzecia sekcja komisji finansowej, wyznaczonej w grudniu z łona izby deputowanych, t. j. ta mianowicie, której powierzono roztrząśnięcie kwestji bankowej i pokrycia deficytu, postanowiła zaprojektować izbie odrzucenie propozycij p. Plenera, ministra skarbu, w przedmiocie układów z bankiem narodowym, zalecając głównie odroczenie decyzji co do przedłużenia przywileju bankowego. Postanowienie to sekcja pomieniona uchwaliła nie wątpliwą większością, lecz jednomyślnością głosów, albowiem wszyscy jej członkowie, w liczbie dziewięciu, oświadczyli, że układy z bankiem, na zasadach przez ministra skarbu podanych, tudzież nowa ustawa bankowa, nie mogą być bez zmian radykalnych przyjęte. Niektórzy z członków sekcji przemawiali nawet za zniesieniem banku, albo przynajmniej za zaniechaniem wszelkich pomiędzy nim a skarbem stosunków; inni znowu wynurzyli zdanie, że do układów z bankiem obrana została chwila najniestosowniejsza, a najumiarkowańsi nareszcie utrzymywali, że znaczne modyfikacje w propozycjach pana Plenera są niezbędne i że zatem należałoby rozpocząć na nowo układy z bankiem na innych zasadach, tak iż decyzja sekcji w tym względzie powinna być na późniejszy czas odłożona. Sprzeczne te co do zasad zdania rozmaitych frakcij, doprowadziły nareszcie do tego rezultatu, że sekcja zaleciła jednozgodnie komisji finansowej nie wchodzić na teraz w roztrząsanie propozycij ministerjalnych w przedmiocie banku. Profesorowi Herbst powierzona została redakcja sprawozdania, mającego obejmować motywa do odrzucenia propozycij ministerjalnych. Ponieważ projektowane przez p. Plenera układy z bankiem, miały na celu dostarczenie skarbowi środków do pokrycia deficytu, przeto trzecia sekcja komisji finansowej przystąpiła już do narad nad wynalezieniem innej drogi do uzyskania potrzebnych funduszów. Zdaje się w łonie tej sekcji przemagać plan wzięcia na rachunek skarbu banknotów jedno i pięcioguldenowych i puszczenia w obieg obligów za 155 milionów guldenów. Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że na interpelację jednego z członków sekcji, jakiego rodzaju jest drugi plan, o wygotowaniu którego, na przypadek odrzucenia pierwszego, minister skarbu wspominał w swej mowie, mianej 17-go grudnia w izbie deputowanych, p. Plener odpowiedział, że miał na widoku właśnie ów projekt co do operacij z banknotami jedno i pięcio-guldenowemi. Ztąd się okazuje, że minister skarbu nie będzie uważać odrzucenia swych propozycij w przedmiocie banku za powód do wycofania się z gabinetu, a twierdzenie dzisiejszej *Donau-Zeutung*, jakoby rząd obstawał przy przyjęciu planu p. Plenera, traci wszelkie znaczenie polityczne. Nadmienić atoli wypada, że uchwała sekcji co do odrzucenia projektu bankowego, stanie się jeszcze przedmiotem narad tak w komisji finansowej w całym jej składzie, jak i na walnem posiedzeniu izby deputowanych, a zatem nie zaraz nabędzie siły obowiązującej. Lecz zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż przekonania sekcji co do banku narodowego, dzielą prawie wszyscy deputowani.

Francja.

Paryż, 18 *Marca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby zwróciła uwagę tylko mowa pana Schneidera, bo obrona traktatu anglo-francuzkiego pana Augusta Chevallier, wskazująca, że i w Anglji robotnicy zostają teraz jeszcze w straszliwszej nędzy niż we Francji, równie jak i przemowa pana Pouyer Quertier, który opierając się na fałszywie zestawionych cyfrach, jedynie traktatowi temu przypisywał wszystkie obecne przemysłowe klęski Francji, niemniej jak niezręczna interpelacja p. Granier de Cassagnac, która wywołała burzę parlamentarną, nie mają rzeczywistego znaczenia. Pana Schneidera izba słuchała w milczeniu z natężoną uwagą. Przemawiał on w istocie w duchu umiarkowania. Obecne przesilenie przemysłowe przypisywał w części nieurodzajowi, w części wojnie domowej w Stanach Zjednoczonych, a w części stanowi wewnętrznemu Francji, tak pod względem finansowym, jak i pod względem usposobienia umysłów. Wzburzenie dające się uczuwać, rozprawy polityczne, przeszkadzają robieniu większych interesów, które potrzebują zapewnionej spokojności nie tylko na jutro, ale i na pojutrze. Traktatu, wcale nie okazuje się mówca zwolennikiem, naprzód dla tego, że wielkie państwo powinno mieć swobodę działania, której stoją na przeszkodzie zobowiązania traktatowe, powtóre że był zawarty zbyt nagle. Dla tego może rzeczywistość nie odpowiedziała oczekiwaniom, i skutki traktatu są bolesne, ale ich wpływu dziś jeszcze nie można oznaczyć. I pod tym względem śpieszyć się i nagle postępować nie należy. Rząd ma wielkie obowiązki do spełnienia, bo w kraju panuje głębokie wzburzenie; trzeba energicznie spełniać to wszystko co może ulżyć cierpieniom, dla tego p. Schneider zachęcał do przyjęcia tekstu adresu, tembardziej że przyjęcie poprawki mogłoby mieć gorsze skutki niż sami wnioskodawcy sądzą.

Krąży pogłoska, że do budżetu zwyczajnego dodany będzie budżet nadzwyczajny, w którym przeznaczony będzie miljon fr. na dotacje dla wojskowych i pół miljona fr. dla rady tajnej. Lecz pogłosce tej nie dają wiary, zasadzając się na poprzednich wiadomościach z dobrego źródła, że projekt o dotacjach dla wojskowych nie będzie wniesiony do Ciała prawodawczego.

W Turynie ma wyjść wkrótce broszura, p. Isaja sekretarza kardynała Andrea, opisująca bieg układów, jakie były prowadzone pomiędzy p. Cavourem a kardynałem Antonellim. Układy, w których pan Isaja, jak oświadcza, miał być pośrednikiem równie jak i kardynał Andrea i jeszcze jedna osoba, na podstawie przyjęcia przez Wiktora Emanuela wikarjatu tak w Rzymie jak i w Marchjach, Umbrji i Romanji, zapewnienia Papieżowi zupełnej niezależności w rzeczach duchownych, zapewnieniu i jemu i kardynałom środków utrzymywania, były już na ukończeniu, kiedy p. Grammont dowiedziawszy się jakimś sposobem o ich istnieniu, obawiając się widać zmniejszenia wpływu Francji, potrafił skłonić kardynała Antonellego do zerwania tych układów. Kardynał za to wydalił z Rzymu p. Isaja, sądząc, że on zdradził tajemnicę i o układach słyszeć więcej nie chciał. O ile wiadomość ta jest prawdziwą trudno wiedzieć, tembardziej że układy te prowadzone były nie na piśmie tylko ustnie, zatem żadnych dokumentów nie ma.

Paryż, 19 *Marca*. Rozprawy o traktacie anglo-francuzkim, zajęły i całe dzisiejsze posiedzenie Ciała prawodawczego. P. Baroche w odpowiedzi stronnikom systematu zakazawczego, powtórzył po większej części argumenta p. Schneidera, poparł je jednakże szeregiem cyfr zwycięzko przekonywających, że zalew towarów angielskich, mający niby to być przyczyną klęsk przemysłowych wcale niema miejsca, że przywóz towarów zagranicznych nawet nie doszedł do spodziewanej wysokości. Jeszcze raz p. Brame podawał za przykład wstrzymanie robót w Roubaix, lecz podobny stan w Ljonie, Manchesterze, Gandawie, nie jest skutkiem traktatu handlowego tylko innych wspomnianych przez pana Scheidera przyczyn. Dzienniki belgickie stawiając w ich rzędzie olbrzymie uzbrojenia, dokonane w ciągu ostatnich 10 lat we wszystkich państwach Europy, przeczą jakoby do ich rzędu należało policzyć gorące rozprawy w izbach. Utrzymują one, że tylko ciemność a nie jawność może powiększać wzburzenie, że przeciwnie z rozpraw tych może skorzystać i rząd któremu przedstawiono, chociaż z cechą systematycznej opozycji, wiele rzeczywistych prawd, może skorzystać i stronnictwo demokratyczne któremu przypomniano samowolne postępowanie w 1848 r, i zupełne usunięcie się od ruchu patrjotycznego w czasie wojny włoskiej w 1859 r. Dzienniki belgickie z tego wyprowadzają wniosek, że rzadko które stronnictwo dostawszy się do władzy, umie jej używać z umiarkowaniem, a kiedy jest w mniejszości rzadko umie rządzić się słusznością. Rozprawy te, podług nich, uzupełniają polityczne wykształcenie narodu, więcej liberalnego w teorji niż praktyce, i nie mogą zasmucać stronników rządu.

Pogłoski o żądaniu dymisji ze strony p. de Lavalette, coraz większej nabierają siły. Z depesz niedawno przez niego nadesłanych okazuje się, że stanowisko jego jest nie do wytrzymania, nie tylo z powodu złego względem niego usposobienia ludu rzymskiego, ile z powodu zupełnej sprzeczności w zdaniu i nieporozumień z jenerałem Goyon. P. Goyon jednakże tak jest dobrze widziany u Cesarza, że nie będzie prawdopodobnie tak prędko odwołany, chyba gdyby zdarzyła się sposobność mianowania go ministrem wojny. P. Lavalette zapewne otrzyma tylko urlop nieograniczony, bo pogłoska o przeznaczeniu na ambasadora do Rzymu p. de La Guerronnière'a, może się zaliczyć do rzędu takich naprzykład, jak o powołaniu p. Drouyn de Lhuys na ministra spraw yagranicznych. Wysłano teraz 1,200 żołnierzy francuzkich do załogi rzymskiej, jak się zdaje, dla uzupełnienia kadrów i zastąpienia oddziałów które niedawno wróciły z Rzymu.

Jutro ma powrócić do Paryża hrabia Vimercati; p. Scialoja jeszcze nie powrócił, ale jak donosi *Pays*, zaraz po jego powrocie trak-

tat handlowy franko-włoski będzie podpisany, bo już ostatnie trudności zostały usunięte.

Przyjazd wice-króla Egiptu Said-paszy miał nastąpić w końcu b. m. Chociaż nie podlega wątpliwości, że wice-król zamierza odwiedzić Francję i Anglję, powątpiewają czy podróż jego będzie mogła tak prędko nastąpić.

Włochy.

Turyn, 16 *Marca*. Jaki będzie rezultat rozpraw na jutrzejszem posiedzeniu izby, łatwo jest przewidzieć, wziąwszy pod uwagę wszystkie wypadki zaszłe w świecie politycznym turyńskim, od czasu podania się p. Ricasolego do dymisji. W pierwszej chwili, jak wiadomo, dawna większość parlamentarna, pragnąc dowieść że ma dość odwagi, aby odzyskać swoje świetne stanowisko chciała natychmiast obalić nowo utworzony gabinet. Ale gdy po niejakim namyśle położono pytanie, kto będzie jenerałem, i gdzie będzie główny sztab tej nowej zaczepnej armji, przekonano się o niepodobieństwie urzeczywistnienia pierwotnego zamiaru i jakkolwiek zgodzono się jednomyślnie, że w obecnym jego składzie, gabinet nie wzbudza dostatecznego zaufania, rozdzielono się jednak zaraz na dwa obozy. Po roztrząśnięciu środków działania w pierwszym, postanowiono bez straty czasu wypowiedzieć gabinetowi zawziętą wojnę; w drugim, zrobiono tylko przygotowania do walki, z którąby otwarcie wystąpiono wtedy dopiero, gdyby gabinet niestosował się do przyjętego przez się programatu, lub nie chciał w składzie swoim zaprowadzić pewnych zmian, uznanych za konieczne. Tymczasem na korzyść nowego ministerjum tworzyło się w izbie stronnictwo, które jakkolwiek nie mogło jeszcze stanowić przeważnej większości, było jednak dość silne aby wagę przechylić na swą stronę, i wpłynąć na zniweczenie zgubnych zamiarów pierwszego obozu dawnej większości, któreby niewątpliwie nowe przesilenie ministerjalne i nowe wybory deputowanych wywołać musiały.

Dziś w przeddzień stanowczych rozpraw, strony wojujące ułożyły, jeśli tak rzec można, główne punkta kompromisu, na który zobopólnie się zgodziły. I tak dawna większość oświadcza gabinetowi i jego stronnikom: Nie żądajcie od nas votum zaufania, bo go wam udzielić nie jesteśmy w stanie; możemy tylko zachować neutralną postawę i sądzić was dopiero według waszego postępowania. Nie ulega wątpliwości, że p. Ratazzi zgodził się na te warunki; nie będzie on wymagał wotum zaufania, jest bowiem przekonany, że ma jeszcze przeciwko sobie silną opozycję, od której żąda tylko aby nie stawała na przeszkodzie rozwinięciu jego projektów i dozwoliła mu spokojnie wziąść się do dzieła, do którego został powołany.

Zapewniają że dawna większość, na czele której stoi obecnie p. Farini, po wysłuchaniu interpelacji p. Galenga i odpowiedzi p. Ratazzego, wniesie na jutrzejszem posiedzeniu przedstawienie prostego porządku dziennego, i nie zechce wcale udzielić gabinetowi ani wotum zaufania, ani też nagany. Nie ma wątpliwości, że gabinet na to nie przystanie, nie może bowiem pozostać dłużej w podobnej niepewności, która wszelkim jego działaniom stawałaby na przeszkodzie.

Turyn, 17 *Marca*. Ministerstwo otrzymało zwycięztwo. Kwestja przedwstępna, odrzucająca wzięcie pod rozwagę interpelacji p. Galenga, została przyjęta przy imiennem głosowaniu 210 głosami przeciwko 80. Całe lewe stronnictwo nie wyłączając krańcowego odcienia, głosowało za gabinetem, z wyjątkiem p. Ferrari i Petrucelli, którzy zupełnie wstrzymali się od głosowania. Ale przypuściwszy nawet żeby 25 do 30 głosów krańcowego odcienia lewego stronnictwa następnie odpadło, to zawsze jeszcze gabinet będzie miał przeważną większość za sobą, składającą się z odcienia umiarkowanego lewego stronnictwa i części dawnej większości. Pomiędzy stronnikami gabinetu widziano przy głosowaniu pp. Cavoura, jego zięcia Alfierego, Lafarina, Paternostro, Bastoggi i Miglietti, członków byłego gabinetu, pp. Conforti i Minghetti, który prezydował na posiedzeniu. Najznakomitsi członkowie opozycji są pp. Peruzzi były minister, Poerio, Lanza, Buoncampagni, jenerał Sirtori i jenerał Pinelli.

Stanowisko p. Ratazzego o tyle jest wzmocnione, że może śmiało czynami zyskać stanowcze utrwalenie swego gabinetu. P. Ratazzi okazał wielką stałość i wielki takt, ustanawiając doniosłość wotum i tak jasno tłómacząc się, że żadna wątpliwość nie mogła pozostać. W przemówieniu swem wzniósł się do wysokości prawdziwej wymowy, odpierając stawiany mu zarzut, że był ministrem po Villafranca. Słusznie oświadczył, że przyjmując ster władzy w trudnych okolicznościach dobrze zasłużył się krajowi, za co niesłusznie gorętsze umysły oskarżają go o zamiar zdrady. Planem opozycji było nadanie wotum izby charakteru dwójznacznego, dla tego takie zrobiła zamieszanie, kiedy przyszło do głosowania imiennego. Postanowienie prezesa izby, położyło tamę tej intrydze.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 20 *Marca*. Czytamy w *Opinion Nationale*. W Rzymie organizuje się nowy oddział, który wkrótce ma wkroczyć do prowincij Neapolitańskich. Korpus ten będzie złożony z 3,000 ludzi, jego oficerowie w wielkiej części są cudzoziemcy. Trzecia część tych band, jest już, jak powiadają, na drodze do Kalabrji. Dowódcy, a na ich czele Chiavone, starannie ćwiczą swe oddziały w obrotach wojennych, uzupełniają składy broni i amunicji, które posiadają w klasztorze Casamani, również w Collepardo, w Anticoli i w różnych innych miejscach. Utrzymują, że miejsca najbardziej zagrożone przez nowo-organizowane bandy są miasta Sora, Ascoli i Aquila.

Lizbona, 19 *Marca*. Izba została odroczoną do 20 Kwietnia.

Konstantynopol, 18 *Marca*. Mówią o układach mających na celu załatwienie sporów między Portą a Czarnogórą. 20,000 wojska tureckiego wysłane zostały jako korpus obserwacyjny nad granice Grecji.

Paryż, 20 *Marca*. *Ajencja Kontynentalna* donosi z Berlina, że ponieważ ks. Hohenlohe przyjął godność prezydującego w gabinecie tylko tymczasowo, dopóki gabinet nie zostanie uformowany, przeto teraz prezydującym zostanie p. von Roon, albo p. von Heydt. P. Bismarck-Schönnhausen, mianowany ambasadorem w Londynie, przybył do Berlina z Petersburga i miał długą naradą z Królem. Porozumienie pomiędzy Austrją i Prusami w sprawach duńskiej i heskiej, jest najzupełniejsze; Prusom powierzone zostało prowadzenie układów; elektor zaprzecza aby oba wielkie mocarstwa miały prawo mięszać się do spraw wewnętrznych jego państwa.

Taż *Ajencja* donosi z Turynu, że p. Ratazzi wkrotce prześle do gubernatorów okólnik pełen patrjotyzmu i stałości. Dotąd nic nie postanowiono co do uzupełnienia gabinetu.

Paryż, 21 *Marca*. Ciało prawodawcze przyjęło na wczorajszem posiedzeniu adres w całości 244, głosami przeciw 9.

Turyn, 20 *Marca*. Pogłoski o powołaniu nowego ministra spraw zagranicznych są fałszywe.

Zara, 20 *Marca*. Turcy zrobili rekonesans w kierunku Grabia i wrócili na swe stanowiska. Powstańcy pod dowództwem Wukałowicza nie opuścili swych stanowisk pod Settenicą i na pagórkach w okolicy Grahowa. Spodziewają się oni posiłków od Czanogórców.

Berlin, 12 *Marca*. *Stern-Zeitung* zawiera artykuł, w którym oświadcza, że zadaniem ministrów jest sumienne urzeczywistnienie zasad Królewskiej odezwy, a zarazem odjęcie pozoru słuszności wszelkim zbytecznym wymaganiom.

Turyn, 19 *Marca*. Z Neapolu donoszą, że banda Schiavonego krąży w prowincji Kapitanatu. Z Matery nadeszła wiadomość, że bando Crosso, składająca się z 150 ludzi, pokazała się nad brzegami morza, zapewne w oczekiwaniu jakiego wylądowania. W nocy 15 m. b. jedna z band napadła wieś Besa, lecz została odpartą.

Nowy Jork, 6 *Marca*. Obywatele miasta Savannah wysyłają niewolników i ruchomości swoje wewnątrz kraju.

W Savannah znajduje się oddział 6,000 skonfederowanych; codziennie spodziewają się tam napadu związkowych. Gubernator Georgji wydał proklamację, w której wyraża potrzebę uzbrojenia 13,000 ludzi. Skonfederowani gromadzą znaczne siły nad niższym Potomakiem, gdzie ich armja ma być wzmocnioną przez wyborowe oddziały wojska. Spodziewają się oni tutaj krwawej i stanowczej bitwy. Mieszkanie posła francuzkiego w Waszyngtonie spaliło się do szczętu; podług dziennika *Tribune* wszystkie papiery poselstwa stały się pastwą płomieni.

Paryż, 19 *Marca*. Wiadomości z Nowego Jorku z dnia 8 b. m. donoszą, że p. Seward przysposabia depeszę, w której stanowczo protestuje przeciw prowadzeniu rządu monarchicznego w Meksyku.

Paryż, 21 *Marca*. *Ajencja kontynentalna* donosi z Frankfurtu pod datą 19-go Marca, że pogłoska o zbliżeniu się Austrji do Anglji, nabiera prawdopodobieństwa. Powodem tego zbliżenia, byłyby obecne wypadki na Wschodzie, w Grecji i na wyspach Jońskich.

Peszt, 22 *Marca*. W sprawie węgierskiego banku hypotecznego nastąpiła pomyślna decyzja ze strony ministerstwa skarbu. Hrabia Edmund Zichy otrzymał pozwolenie przedsięwzięcia robót mierniczych na projektowanej kolei żelaznej między Stulhweissenburgiem a Osiekiem.

Bruksela, 22 *Marca*. *Indépendance Belge* utrzymuje, że w gabinecie tuileryjskim wkrótce mają zajść zmiany. Podług tych wiadomości, hr. Walewski ma się udać jako poseł do Londynu, a p. Chevreau objąłby wydział spraw wewnętrznych. Inne głoszone zmiany mniej mają prawdopodobieństwa. Dalej donosi *Indépendance*, że kardynał Antonelli wydał okólnik do mocarstw, w którym zarzuca Francji, iż rozgłosiła tajne dokumenta, jakie były zamienione między Watykanem a dworem tuileryjskim.

Medjolan, 22 *Marca*. Garibaldi przybył tu wczoraj i z zapałem był przyjmowany. Miasto było illuminowane. W odezwie swej Garibaldi obiecywał przyłączenie Rzymu i Wenecji do Włoch i wzywał do uzbrojenia się w celu uwolnienia dwóch tych siostrzyc Królestwa Włoskiego.

Turyn, 21 *Marca*. Dzisiejsza *Opinione* podaje wiadomość, że kapitan Richard z 18 ludźmi z 8-o pułku linjowego, został zabity przez bandę Crocco pod Borino. Ofiarowano ministerstwo spraw zagranicznych margrabiemu Torrearsa, który dotychczas nie dał stanowczej odpowiedzi. W razie gdyby tenże przyjął zrobioną mu propozycję, p. Cordowa oddałby wydział sprawiedliwości w ręce p. Conforti.

Berlin, 22 *Marca*. Obchodzono dziś rocznicę urodzin Króla uroczyście, z zwykłą okazałością. Przed południem odbył Król przegląd wojska, a wieczorem wiele domów w głównych ulicach było oświetlonych.

Berlin, 20 *Marca*. Półurzędowa *Stern-Zeitung* ogłasza dziś obszerny artykuł wstępny, dotyczący obecnego położenia politycznego, treści następującej: Ostatnie zmiany w gabinecie, tudzież rozwiązanie izby, były niezbędne. Izby miały sobie dany mandat wywołania sporu z rządem, a same już wybory wskazywały na ten cel. Ogół ich zdradzał niefortunne zaślepienie, dążność namiętną dla ideału niepodobnego do urzeczywistnienia, wyraźne przechylenie się na stronę ludzi, których program polityczny, robiąc rozbrat z wszelkiemi tradycjami Prus monarchicznych, dążył do zawichrzeń z 1848—49 r. Wreszcie też same dążności wychodziły na jaw w opozycji, jakby na dane hasło uorganizowanej i skierowanej przeciw reformie armji, do której porobione już były przygotowania a która zdaniem monarchy, popieranem przez wszystkich jego doradzców, były niezbędne do zachowania moralnej i materjalnej potęgi Prus. Pod takiemi to wpływami ukonstytuowała się izba deputowanych, która miała uledz pod brzemieniem własnego wadliwego poczęcia. Należy zapewnić wyborom pomyślny rezultat, zgodny ze wspólnemi korony i kraju interesami; należy położyć koniec tej jałowej agitacji, która popychając do postępu bez zasad, przewodniczyła ostatnim wyborom; należy rozproszyć wszelką wątpliwość co do rzeczywistych zamiarów rządu; należy nareszcie oddziałać przeciw narzuconej myśli, jakoby reakcja skierowana była tylko przeciw odosobnionym ministrom i jakoby znajdowała poparcie wśród samychże doradzców korony. Obowiązkiem obecnego gabinetu będzie objaśnić opinję publiczną co do wszystkich punktów powyższych. Wskazując, jak ważne interesa są na niebezpieczeństwo wystawione, wyrzecze on zdanie, czy rząd ma pozostać w ręku korony, czyli też stać się udziałem izby deputowanych. Program nowego gabinetu mieć będzie też samą dążność, co mowa królewska z 8-go Listopada 1858. Nowy gabinet będzie się także starał o utorowanie drogi wszelkiemu pożytecznemu rozwojowi, wszelkiej reformie rozsądnej i trwałej. Artykuł ten kończy się następującemi słowy: „Naród pruski przypomni sobie w czasie stosownym, że jego król wspaniałomyślny, kierował nim dotąd, trzymając sztandar postępu; odmówi on zapewne posłuszeństwa wszelkiemu innemu sztandarowi z podobnemże hasłem."

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był niepogodny, wilgotny i mglisty. W nocy deszcz znaczny, rano drobny padał. Z rana mgła, z początku lekka, około godz. 10-ej rano gruba, od godz. 7-ej wieczorem znowu gruba mgła. Powietrze przez cały dzień ciepłe, średnia temperatura dnia jest $5\frac{1}{2}$ stopni ciepła, największe ciepło po południu dochodziło do 12, najmniejsze wieczorem do $2\frac{1}{5}$ stopni. Wiatr z początku południowo-wschodni mierny, o godz. 10-ej cisza, po południu północny, wieczorem północno-zachodni mierny. Barometr wznosi się, średnia jego wysokość jest 738,50 milimetrów. Elektryczność 16 stopni.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, wietrzny i zimny. W nocy śnieg padał; przez cały dzień niebo pochmurne. Temperatura nagle zmieniła się, tak, że gdy dzień onegdajszy należał do niezwykle ciepłych, to w dniu wczorajszym średnia dzienna temperatura wynosiła $2\frac{1}{2}$ stopni zimna, o $3\frac{1}{5}$ stopni niższa od normalnej; największe zimno po południu dochodziło do $3\frac{1}{2}$ stopni, najmniejsze po południu $\frac{3}{10}$ stopni. Do godz. 8-ej rano panował wiatr zachodni, później północno-zachodni mocny, wieczorem mierny. Barometr szybko się wznosił, średnia jego dzienna wysokość jest 749,53 milimetrów.

— Dnia 26-go Lutego Szymon Ordon, lat 23 liczący, fornal z wsi Kolnicy, przy ścinaniu drzewa w lesie pod karczmą Bierzno, w gminie Brudzew, powiecie Konińskim, tak szkodliwie przywalony został upadającem drzewem, że na miescu życie zakończył.

— Dnia 1-go Marca, w zabudowaniach machin i narzędzi rolniczych w Warszawie przy ulicy Chłodnej pod Nr 926 lit. b., wynikł pożar, który zniszczył warsztaty stolarskie, sprzęty fabryczne i materjały drzewne, ocenione na rs. 1,000; właścicielka zaś posesji, przez zrujnowanie mieszkania, poniosła szkody na rs. 500.

— *Literatura dla ludu* niedawno tak zapomina na obecnie ciągle w pocieszający wzbogaca się sposób, i prawie codzień moglibyśmy podzielić się z czytelnikami wiadomością o nowem na tem polu dziele. Tak między innemi ma się wkrótce ukazać na widok publiczny, nowe dziełko przeznaczone dla szkółek wiejskich parafjalnych, noszące napis: *Życie Pana Jezusa, Zbawiciela naszego, krótko opisane przez Zygmuta Migurskiego.* Życie Boskiego Zbawiciela, który przyniósł z nieba nową naukę, nowy zakon, opierający się na miłości bliźniego, przedstawione w sposób dostępny dla ludu, nie może nie wywrzeć wpływu na umysły młodociane, i dla tego powinno zająć jedno z pierwszych miejsc w bibljoteczkach parafjalnych, o projekcie utworzenia których niedawno wspominaliśmy.

— Wkrótce, jak dowiadujemy się, ma wyjść na widok publiczny, dziełko pod tytułem: *Żywot Ś-go Jana Chrzciciela, ze zbioru włoskich pisarzy wyjęty, a ku zbudowaniu braci swojej na język polski, z niektóremi odmianami, bez naruszenia głównego wątku rzeczy wytłomaczony przez* T. L. Jakkolwiek cyfry te zdawałyby się wskazywać znanego autora *Lirenki* i *Błogosławionej*, to jednak niepoprawność tłomaczenia nie pozwala na takie przypuszczenie.

— *Lumir* donosi, że p. Bogusław Szulek, słowak mieszkający w Zagrzebiu, wielce poważany autor i wydawca dykcjonarza południowo-słowiańskiego, oraz b. redaktor *Narodnich Nowin*, mianowany został archiwistą ziemstwa królestwa Chorwackiego.

— P. Wilhelm Pauliny-Toth wydaje od nowego roku w Budzie (*Budin*, *Ofen*) pismo miesięczne, głównie dla słowaków węgierskich, pod tytułem: „Sokół, czasopismo poświęcone zabawie, sztukom pięknym, naukom i literaturze" (*Sokol, casopis pre zabavu, krasno umenie, vedy a literaturu*). Z otrzymanych przez nas dwóch pierwszych tego pisma numerów (z 21 Stycznia i z 21 Lutego) przekonywamy się o starannej jego redakcji. Numera pomienione obejmują piękne utwory poetyczne, w tej liczbie początek i dalszy ciąg obrazu dramatycznego pod tytułem: *Ludska komedia*, tudzież powieści, biografje znakomitych mężów wraz z ich portretami, artykuły historyczne i inne naukowe, kronikę słowiańską, wiadości rozmaite, mody i t. d. Liczne drzeworyyt, oprócz portretów, o których wyżej mowa, wyobrażają rozmaite miejscowości, gmachy starożytne lub ich ruiny, typy ludowo-słowiańskie i t. d.

— *Narodni Listy* podają wiadomości, że portret litografowany zmarłego Hawliczka wyszedł w miasteczku amerykańskiem St. Louis, w stanie Missuri, gdzie mieszka znaczna liczba czechów.

— *Glasnik Dalmatinski* donosi, że założona niedawno w mieście słoweńskiem Mariboru czytelnia ludowa, obrała swym członkiem honorowym biskupa Strossmajera, który z tego powodu przesłał czytelni pomienionej następujący list, z dołączeniem doń 200-u zł. reń.: „Chcąc się przyczynić do poparcia zamiłowania do czytania książek, jaki się widzieć daje pomiędzy ukochanymi braćmi słoweńskimi w Mariboru, którzy mianowali mnie członkiem honorowym swej czytelni, załączam kwotę 200 zł. reń., życząc tej instytucji powodzenia i błogosławieństwa bożego, bez którego nie może być postępu."

— Zmarły artysta-rzeźbiarz czeski Józef Max wykonał niedługo przed swym zgonem piękny utwór, przedstawiający studenta czeskiego z czasów oblężenia Pragi przez Szwedów. Rzeźba ta ma być za pieniądze, ze składek pochodzące, kupioną i postawioną w jednym z gmachów publicznych prażskich. Zebrano dotąd na ten cel 302 zł. reń.; nie wiele zatem brakuje, gdyż rzeźba ta jest ceniona 400 zł. reń.

— Z końcem b. m. wychodzić zacznie w Pradze nowy tygodnik belletrystyczno-naukowe, pod tytułem: *Rodinna Kronika, obrazkove listi nedelni k zabave a pouceni* Redaktorem głównym tego czasopisma będzie p. Karol Wit Hof.

— Jak wiadomo Cesarsko-francuzka komisja wystawy londyńskiej na wniosek swego prezydującego księcia Napoleona, przeznaczyła 20,000 fr. na koszta podróży dla delegowanych robotników na wystawę Londyńską i zarazem wezwała radę miejską Paryża, aby wyznaczyła na ten sam cel podobnąż sumę. Tymczasem zaś zażądała od komisji robotniczej, aby ułożyła sposób, w jaki delegowani robotnicy mają być wybierani, i instrukcję ogólną dla delegowanych. Dzienniki paryzkie ogłaszają teraz pracę komisji robotniczej, której główne podstawy są następujące: Wybierać ma każda profesja oddzielnie, mając na uwadze, żeby z jednego warsztatu, z jednej pracowni nie wybrano więcej nad jednego delegowanego. Delegowany otrzyma bilet na przejazd tam i z powrotem, koszta utrzymania i wynagrodzenie za oddalenie się, tak żeby jego rodzina nie cierpiała z powodu jego niebytności w domu. Na delegowanych wkładają się następujące obowiązki: 1) Porównać wyroby francuzkie z zagranicznemi, wskazując czy wyrób francuzki jest wyższy, czy niższy od zagranicznego i wyszukać przyczyny tej wyższości lub niższości; 2) Powziąć wiadomości o pochodzeniu surowych materjałów, a szczególniej o koszcie ich wyprodukowania i cenie sprzedażnej na miejscu; 3) Wskazać co należałoby, według ich zdania, uczynić, żeby podtrzymać współzawodnictwo, lecz bez zmniejszenia płacy robotnika; 4) Wskazać nazwiska robotników, którzy wykonali najgodniejsze uwagi wyroby znajdujące się na wystawie; 5) Oprócz tego zwiedzać, o ile można najczęściej, odpowiednie warsztaty i pracownie, poznać sposoby używania narzędzi maszyn i sposoby fabrykacji. Delegowanych takich ma być, stosownie do zebranych już funduszów, wysłano dwustu; z dwustu zatem szczegółowych sprawozdań, komisja robotnicza ma następnie ułożyć ogólne sprawozdanie.

— W d. 17 marca nadeszła do Paryża telegraficzna wiadomość, że sławny twórca *Królowej Cypru* i *Żydówki* pełen uprzejmości sekretarz dożywotni akademji sztuk pięknych, Halevy, zakończył życie w Nicei. Dzienniki francuzkie prawie bez wyjątku oddają słuszne pochwały tak zdolnościom jak i charakterowi tego mistrza. Jakób Eljasz Fromental Halevy, urodził się w Paryżu w 1799 r. „Należał on do tej rasy izraelskiej, powiada jeden z dzienników, którą tak upodobał sobie w ostatnich czasach genjusz muzyczny, i która nie sięgając dalej, wydała Meyerbeera i Mendelsohna." Młody Halevy, pierwiastkowo pod nazwiskiem Levego, kształcił się w konserwatorjum paryzkiem pod przewodnictwem Cazota, Bertona i Cherubiniego. Następnie kosztem rządu wysłany był do Włoch, i w pierwszej tej epoce napisał już kilka oper. Lecz dopiero *Żydówka* (w 1835 r.) zjednała mu europejską sławę. Z licznych jego oper na naszej scenie były przedstawiane oprócz *Żydówki*, *Błyskawica* (napisana w 1838 r.), *Dolina Andory* (nap: w 1848 r.), *Burza* (nap: 1855 r.), i *Wieszczka Róż* (grana w 1855 r.). Akademja sztuk pięknych, wyjątkowo obrała go na swego dożywotniego sekretarza, a slicznem piórem napisane wspomnienia pośmiertne o Onslow'ie, Blouet'cie, Dawidzie d'Angers, miały mu wkrótce podobno zjednać krzesło w akademji francuzkiej.

— Anglja przyłączyła niedawno do swoich niezliczonych posiadłości w innych częściach świata krainę Whydah, znaną z rozwiniętego tam na wielką skalę handlu murzynami. Kraina ta jest częścią królestwa Dahomey, położonego w głębi zatoki Benińskiej; samo miasto, posunię tecokolwiek ku północy i zbudowane na wzgórzu, odległe jest o 3 mile od morza. Liczba mieszkańców krainy Whydah dochodzi do 25,000 ludzi, którzy swój pomyślny byt winni jedynie zyskom, jakie udaje im się ciągnąć ze sprzedaży murzynów, będącą jedynem ich zatrudnieniem. Trudno sobie wyobrazić, mówi p. E. Bouet—Willaumez, autor dziełka pod tytułem: *Handel murzynami*, jak przykre sprawia wrażenie, przebiegając ulice miasto, widok ponurych murów otaczających baraki, w których, czekając na przybycie okrętu, setkami zamykają te nieszczęśliwe stworzenia, kładą im łańcuchy na nogi, a następnie, za pomocą rozpalonego żelaza, znaczą ich między łopatkami pierwszemi literami nazwiska ich posiadacza. Często bardzo, gdy nie prędko spodziewają się przybycia statku wojennego angielskiego do portu, handlujący murzynami przywięzują swoje ofiary do łódek i powierzają losy ich falom morskim, które mają doprowadzić ich do oczekiwanego statku; zwykle jednak łódki, a wraz z niemi i niewolnicy toną przed dojściem do zamierzonego celu.

Godne są uwagi w Whydah dawne fortece, zbudowane przez Francuzów, Anglików i Portugalczyków, które obecnie są własnością króla Dahomeyskiego. Smutno jest pomyśleć, chociaż tak jest w istocie, że handel murzynami, przynoszący mieszkańcom tak znaczne korzyści, stoi na przeszkodzie rozwinięciu się wszelkiego innego przemysłu; uprawa tylko drzewa oliwnego jest tam w dość kwitnącym stanie, do czego niemało przyczyniło się w ostatnich czasach zaprowadzenie w mieście domów komisowych angielskich i francuzkich.

— Według raportu ogłoszonego o stanie rybołóstwa w Holandji za r. 1860 okazuje się, że liczba statków użytych do połowu śledzi w roku tym zmniejszyła się, bo liczono ich tylko 92, kiedy w 1857 r. było ich 95, a w 1859 r. 97. Osady tych statków wynosiły 1500 ludzi, czyli średnio po 15 na każdym statku. Połów, jakkolwiek średni tylko, znaczniejszym był jak w latach poprzednich, a co ważniejsza, rybacy zadowolnieni byli z gatunku złowionych śledzi. Przywieziono do kraju w 1860 r. 27,230 beczek po 1,000 śledzi, kiedy w 1859 r. połów wynosił tylko 23,198 takich beczek, a w 1858 r., 16,940. Połów przyniósł w 1860 r. 1,191,179 fr. dochodu w ogóle, czyli średnio na każdy statek przypada po 12,249 fr.

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

II. Śmiertelność.

(*Dokończenie*).

Wilgoć. Ogólnie przeważa to mniemanie, że powietrze wilgotne szkodliwsze jest dla życia aniżeli suche, tymczasem obliczenia doprowadziły do wypadków wprost temu przeciwnych, t. j. że przy równych zkąd inąd okolicznościach, czas ciągle wilgotny mniejszą sprawia śmiertelność, aniżeli ciągła posucha; śmiertelność, w miesiącach więcej suchych ma się do śmiertelności w czasie wilgotniejszym:

w Berlinie jak 100 do 92,3,
w Paryżu „ 100 do 90,02.

Dla Berlina obliczenia okazały, że żaden stan powietrza nie jest tak szkodliwym, jak zimno suche, a żaden tak powściągającym śmiertelność, jak zimno wilgotne.

Obliczenia w Krakowie pokazały, że śmiertelność jest w prostym stosunku ze stopniem suchości powietrza, t. j. im powietrze bliższe jest zupełnego wysycenia, tem w ogóle większą jest śmiertelność; im więcej znajduje się pary w powietrzu, czyli im więcej w niem wilgoci, tem mniej bywa przypadków śmierci.

Biorąc średnio, śmiertelność przy mniejszej i większej wilgoci w powietrzu, wyrażają następujące stosunki:

u dorosłych 100 : 66,
u dzieci 100 : 94,
na ogóle 100 : 80.

Jednak od powyższej zasady wyjęte są dzieci w lecie i jesieni,— wtedy bowiem stan wilgoci powietrza zupełnie przeciwnie na nie działa, to jest: niższy stopień nasycenia powietrza umniejsza, a wyższy stan wilgoci bezwzględnie powiększa między niemi śmiertelność.

W ogóle w Krakowie ze względu na wilgoć powietrza najprzyjaźniejszem dla życia jest lato, gdy w powietrzu jest dosyć wilgoci, a mimo to nasycenie jego jest stosunkowo mniejsze; najszkodliwszą jest zima, przy małej wilgoci bezwzględnej i stosunkowo większem nasyceniu powietrza.

Wiatry w ogólności powiększają śmiertelność między dorosłymi, nie tyle zaś ten wpływ widoczny jest u dzieci. Przy równych okolicznościach przyjaźniejszy jest u nas dla życia wiatr zachodni, więcej zaś rozwija śmiertelność panujący wiatr wschodni.

Z kwestją śmiertelności łączy się kwestja ilości lekarzy i w ogóle wszelkich osób poświęcających się niesieniu pomocy w różnych gałęziach sztuki lekarskiej, tudzież odpowiednich do tego zakładów.

W Królestwie Polskiem z końcem r. 1860 znajdowało się:

w Gubernji	Lekarzy	Felczerów	Akuszerek	Szpitali	Aptek
Warszawskiej	132	300	131	20	75
Radomskiej	73	216	51	10	33
Lubelskiej	70	167	49	18	41
Płockiej	37	73	37	7	22
Augustowskiej	27	47	17	5	17
w mieś. Warszawie	136	161	306	8	31
w całym kraju	475	964	591	68	219

W tej liczbie znajduje się:

lekarzy	rządowych 237,	wolno-praktyk.	238
felczerów	„ 135,	„	829
akuszerek	„ 128,	„	3

Oprócz wykazanych 68 szpitali, zostających pod zarządem Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych były w kraju jeszcze następujące szpitale, mające na celu opatrzenie pewnej jakiejś ludności, a do których nie rozciąga się opieka tejże Rady Głównej:

w Dąbrowie stały lazaret górnictwa rządowego,

w Kaperze szpital dla dóbr Księstwa Łowickiego,

tudzież szpitale utrzymywane kosztem właścicieli dóbr dla miejscowych chorych:

w Garbowie, Kurozwękach, Sielcu, Staszowie, Stawiszynie, Sterdyni, Willanowie i Wiskitkach.

W Warszawie znajdowało się:

Lekarzy cywilnych: etatowych przy różnych władzach 20, honorowych 2, etatowych miejskich 9, szpitalnych etatowych przy różnych zakładach dobroczynnych 26, honorowych przy tychże zakładach 14, wolno-praktykujących 65, razem lekarzy cywilnych 136.

Lekarzy wojskowych: przy szpitalach stałych 44, przy różnych komendach 20, razem 64; ogółem lekarzy cywilnych i wojskowych 200.

Felczerów: etatowych miasta 2, szpitalnych 22, wolno praktykujących 137, razem 161, Izb felczerskich 107.

Akuszerek: etatowych miejskich 3, przy innych władzach rządowych 2, wolno-praktykujących 301, razem 306.

Dentystów: rządowych 2, wolno-praktykujących 4, osób mających prawo wyrabiania i sprzedaży sztucznych zębów 2.

Aptek: prywatnych 28, szpitalnych 3.

Składów materjałów aptecznych 3, kupców upoważnionych do sprzedaży farb szkodliwych zdrowiu ludzkiemu 12, fabryk wyrobów chemicznych 2.

Szpitale: 1. Dzieciątka Jezus, 2. Ś-o Ducha, 3. Ś-go Rocha, 4. Gminy ewangelicko-augsburgskiej, 5. Izraelitów, 6. Ś-go Łazarza 7. Oftalmiczny, 8. Ś-go Jana Bożego.

Zakłady wód mineralnych sztucznych są dwa, jeden przy ogrodzie Saskim, drugi przy ogrodzie Krasińskich.

Zakłady mające na celu utrzymanie zdrowia publicznego: łaźni parowych 7, łazienek z wannami 6, tudzież łazienki i galary do kąpieli Wiślanych.

Uważając wszystkich lekarzy całego kraju,

wypada 1 na 10,000 osób i na 5 mil kwadratowych; uważając dla prowincji to jest dla całego kraju oprócz Warszawy, liczbę prowincjonalnych lekarzy, wypada 1 na 13,000 osob i na 7 mil kwadratowych; w Warszawie przyjmując jej ludność na 230,000, wypada 1 lekarz na 1,700 osób.

W Belgji lekarzy, chirurgów, akuszerów i urzędników zdrowia jest 1,915, a więc 1 na 2,230 ludności, a czterech na jedną milę kwadratową;

w Państwie Pruskiem liczą: 358 okręgowych i 4327 wykwalifikowanych lekarzy, 996 chirurgów pierwszej i 643, chirurgów drugiej klasy, więc ogół leczących wynosi 6,324, a stąd 1 leczący na 2,800 mieszkańców, a mniej jak na milę kwadratową, w samym Berlinie przypada 1 lekarz na 1,400 osób;

w Austrji: lekarzy 7,139, chirurgów 5,635, więc 1 lekarz na 4,800 głów i na 1,6 mili kw. a jeden chirug na 6,100 mieszkańców i dwie mile.

Niedaleka jest chwila, od jakiej nowi nasi adepci powiększać zaczną liczbę naszych lekarzy i uprawiać będą pole tak ważne dla społeczeństwa, a zarazem pełne trudów i niebezpieczeństw.

Na teraz kończymy na tem obecny artykuł. Wiemy, że praca ta nie odpowiada ważności przedmiotu, że nawet nie dotknęła wielu względów, mających z nim związek, to też następnie będziemy stopniowo dorzucali tu nowe data i uwagi; a przytem głównym celem jej było nie ostateczne wyczerpanie przedmiotu, ale zwrócenie na niego uwagi ogółu, zużytkowanie posiadanych materjałów i wywołanie dalszych na tej drodze objaśnień. Może więc posłuży ona głębszemu badaczowi za jakiśkolwiek materjał przy wszechstronnym rozbiorze tej kwestji,—może tak wykazane zastosowanie podań statystycznych przyczyni się do tylu już łożonych usiłowań o przełamanie owej niektórych osób obojętności dla Statystyki i skłonienie ich do chętnego udzielania rzetelnych podań takowych. Nie wątpimy, że potrzeba badań statystycznych, a przedewszystkiem potrzeba posiadania głównej ich podstawy, to jest liczb dokładnych, coraz więcej i szybciej przenikać będzie ogół kraju. Bo i cóż to jest Statystyka,—czy ona jest tylko nagromadzeniem byle jakich liczb bez ładu i celu,— czy ostatecznem zadaniem jej jest tylko samo podanie choćby i najdokładniejszych danych, — a zresztą czy i jaki jest użytek badań statystycznych? Statystyka powinna podawać liczby dokładne, te potrzeba ułożyć w pewien systemat, porównać z sobą, zbadać w długiej kolei następstwa czasu, na zasadzie tego i kierując się zasadami Ekonomji politycznej, tudzież znajomością stanu innych krajów, zrobić analizę stanu kraju, pokazać rozwój lub chylenie się każdego z elementów budowy społecznej przyczyny tego, wpływ jednych elementów na drugie, wzajemne ich pomiędzy sobą związki. Badania takie wykażą wielkość i skuteczność darów przyrodzenia, jakiemi kraj jest uposażony; stan ludności, która gdy znajduje się w należytych warunkach, jest głównem bogactwem, potęgą kraju, ocenią przyczyny jej wzrostu lub ubytku, jej fizyczną i umysłową zdolność do pracy, rezultaty prac, a zatem stan rolnictwa, przemysłu, handlu, owych środków, jakkolwiek materjalnych, a jednak będących niezbędną podstawą do posuwania ludzkości na drodze rozwoju umysłowego i wzajemnie będących zarazem miarą tego rozwoju; pokażą środki przyczyniające się do rozwoju działalności narodowej, wysokość konsumcji i t. d., zgoła, badania takie przedstawią budowę społeczną, wykażą, co zrobiono, co ieszcze do zrobienia pozostaje, i w jakim kierunku działalność natężyć potrzeba. Z tego prawodawca, mąż stanu, zgoła każdy myślący pozna co i jak jest w kraju, pozna dobre, które wspierać, rozwijać, pozna złe, które usuwać należy; każdy znajdzie nieomylną podstawę i przewodnika do przedsiębrania w swoim zakresie środków dla pomnożenia pomyślności ogólnej, dla posuwania kraju na drodze postępu społecznego.

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Luty 1862 r.

Lelut (membre de l'Institut). *Physiologie de la pensée; Recherche critique des rapports du corps à l'ésprit; Paris, Didier et Comp.;* 2 *vol. in* 8-*vo*.

Sam tytuł dzieła wskazuje dokładnie jego cel. Autor starał się zbadać stosunek ciała do ducha, lecz nie, jaki wpływ może mieć ciało na duch i nawzajem jaki wpływ może mieć duch na ciało, co jako lekarz mógł poznać dokładnie, tylko pragnął odkryć właściwy stosunek pomiędzy ciałem i myślą, czy myśl jest płodem działania ciała, czy mózg naprzykład wydziela mysl, czy działanie pewnych przymiotów, zdolności ducha, bierze początek w pewnych zwojach nerwowych, czy też zwoje te służą do tworzenia myśli tylko jako organa, narzędzia, jako konieczne pośredniki, lecz nie jako przyczyna. Postawił on sobie zadanie: jak i w jakich warunkach cielesnych czujemy i myślemy? Powołanie lekarza, a mianowicie lekarza więzień, ścisłe studja filozoficzne i fiziologiczne, wywołały tę pracę. Autor w młodszym wieku miał nadzieję, zrobić wielkie jakie odkrycie o organicznych warunkach myśli. Rozprawy jego początkowe (zamieszczone jako dodatek w końcu 2-go tomu) wskazują, że był pierwiastkowo zwolennikiem systemu Galla; lecz przeważenie tysiąca mózgów, przemierzenie równej liczby czaszek, idjotów, zabójców, zbrodniarzy i przestępców, doprowadziły go do innego przekonania, wyrażonego w rozprawie pod tytułem: „Formuły stosunku mózgu do myśli" (1842), w której oświadcza, że mózg nie wydziela myśli, że łączenie myśli z wydzielaniem jest łączeniem sprzecznych pojęć, sprzeciwiającem się wszelkim spostrzeżeniom i rozumowaniom, i że nie podobna przypuścić, aby kiedykolwiek można stanowczo, w sposób zadowolniający, oznaczyć stosunek mózgu z wyższem działaniem myśli.

Dzieło obecne jest tylko szczegółowem rozwinięciem tej rozprawy; wskazawszy w niem trudność zadania, autor przechodzi następnie do szczegółowego badania działania mózgu, porównywając je z działaniem myśli, namiętności, instynktu, sądu, pamięci, wyobraźni i dochodzi do ostatecznego wniosku, że znajomość nawet najdokładniejsza organizmu, nie potrafi wytłomaczyć działania ducha; jest to rezultat ujemny, lecz oznaczając czego nauka nie może dosięgnąć, a zatem jej granice, ma ważne znaczenie. Stylowi autora możnaby zarzucić, że za mało jest poważny, nadto potoczny, urywany, przeplatany żartobliwemi uwagami, zbyt przypominającemi rozmowę potoczną. Zawsze jednak dzieło to, jest owocem sumiennych i ścisłych poszukiwań i badań, nie tylko fizjologicznych, ale i filozoficznych.

A. E. Cherbuliez. *Précis de la science économique et de ses principales applications; Paris, Guillaumin;* 2 *vol. in* 8-*vo*.

Celem tego dzieła, jest oswobodzić ekonomję polityczną od wszystkiego co jest jej obce, wyłożyć jej zasady, prawa i ścisłe skutki. Nauka żeby rzeczywiście mogła postępować, powinna zamknąć się ściśle w właściwych sobie granicach. Mięszanie do ekonomji politycznej, moralności i polityki, szczególniej jeszcze w celach politycznej opozycji, jakie spotykamy szczególniej w szkole francuzkiej, opóźniło jej postęp. W skutku niejakiej sprzeczności praw moralności ścisłej i polityki z prawami ekonomji, powstał zamęt, który tamował rozwój tej ostatniej. Dla tego p. Cherbuliez oznacza ściśle jej granice i bada zasady i skutki ekonomiczne, nie wdając się w roztrząsanie stosunków ich względem polityki i moralności, jako obcych tej nauce. Prawa tworzenia się i rozdzielania bogactw, są stałe, niezależne od woli człowieka, lecz nie są bezwzględne; obowiązkiem ekonomisty zaś jest objaśnienie jedynie teorji. Streszczenie wcale nie odejmuje temu dziełu jasności, głównie dla tego, że niepotrzebnie nie wdaje się w kwestje uboczne. Jedynym celem dzieła, jest dokładne obznajmienie z mechanizmem ekonomicznym. Bogactwo, będące wynikiem pracy człowieka, tworzy się, gromadzi i rozdziela według stałych praw, pomimo wszelkich przeszkód. Rozwija się ono w społeczeństwie którego rękojmie pozwalają mnożyć i doskonalić środki produkcji i cyrkulacji. Bezpieczeństwo, praca, zamiana, współzawodnictwo i swobodny handel, oto są główne działacze, tak dzielnie przyczyniające się do pomyślności ogółu. W teorji, systemat ten przedstawia harmonijną całość, lecz w zastosowaniu napotyka wielkie trudności, dla tego, że zadanie wikła się innemi zasadami, niemniej ważnemi dla organizmu społecznego, i interesa ekonomiczne nieraz muszą ustępować z placu przed ważniejszemi interesami moralnemi i politycznemi. Autor uznając to, uważa za konieczne dokładne zbadanie teorji, która objaśni znaczenie skutków praktycznych. Według niego, zadaniem ekonomisty jest rzucić światło na szereg faktów, dotyczących tworzenia się, krążenia i rozdziału bogactw, nie wdając się we względy prawodawcze i administracyjne. Dzieło p. Cherbuliez, nie tylko przedstawia doskonały obraz obecnego stanu nauki, ale podaje także nowe rozwiązania najtrudniejszych zadań i łączy wykwintną formę z głęboką znajomością rzeczy.

L. Vitet. *Essais historiques et litteraires; Paris, Michel Lévy;* 1 *vol. in* 18-*mo*.

Zbiór ten rozpoczyna piękne i sumienne studjum nad pieśnią Rolanda. Rewolucja angielska, czasy konwencji, przyłączenie Lotaryngji do Francji, są przedmiotem dalszych rozpraw, w których p. Vitet okazuje pewność i wzniosłość krytyki, cechującą go tak na polu historycznem jak i w dziedzinie piśmiennictwa. Pozostawiając na boku nierozwiązaną kwestję czy Roland rzeczywiście istniał, czyli też wyobraża tylko uosobienie waleczności bohaterów z czasów Karola Wielkiego, uosobienie będące utworem jednego z średniowiecznych poetów, zajmuje się ocenieniem pieśni Rolanda, czyli opisu bitwy pod Roncevaux, pod względem historycznym i literackim. Na rewolucję angielską, autor, opierając się na nieznanych przedtem źródłach, zapatruje się z zupełnie nowego stanowiska. W trzeciej rozprawie usiłuje wskazać znaczenie polityczne konwencji, a szczególniej stronnictwa Żyrondystów. Czwarte bardzo ciekawe studjum dotyczy przyłączenia Lotaryngji do Francji, i wskazuje potęgę absorbcyjną genjuszu francuzkiego, który tak prędko zjednoczył z nią nie tylko Lotaryngję, lecz i mniej mające z nią wspólności Alzację i Frankonję. Z pomiędzy dzieł literackich, zawierających się w tym zbiorze, zasługuje na uwagę mowa, jaką miał autor w odpowiedzi na mowę pana Laprade o Alfredzie de Musset. P. Vitet poświęca autowi *Rolli* i *Nocy* słowa pełne sympatji, a uczucie przenikające krytykę, nadaje jej jeszcze większą powagę.

Mémoires de Garat, avec une préface par E. Maron; Paris, Poulet-Malassis; 1 *vol. in* 12-*mo*.

Garat do 1789 zajmował się pracami literackiemi i wykładem w Atheneum, i dopiero rewolucja powołała go na pole polityczne. Wybrany na deputowanego do stanów jeneralnych, zajął miejsce pomiędzy stronnikami środków rewolucyjnych, raczej w skutku teorij filozoficznych, których doniosłości praktycznej nie pojmował, niż w skutku namiętności politycznych, których śladów nie napotykamy w jego dziełach, a mianowicie w mowach napisanych pięknym stylem, pełnych wzniosłych poglądów, poczciwych uczuć, w których to mowach znać bardziej literata niż deputowanego. Garatowi brak było energji; nie miał on odwagi potępić głośno zamordowania Foulona, Flesseles'a, Berthier'a, a ta pierwsza słabość tłomaczy, dla czego przyjął i piastował urząd ministra sprawiedliwości aż do Sierpnia 1793, pomimo oburzenia, jakie na nim sprawiały wybryki i nadużycia rewolucyjne. Wahające się jego postępowanie podało go w podejrzenie obu stronnictwom, i każde z nich po kolei chciało go oddać pod sąd; dla usprawiedliwienia się, po 9 termidorze napisał wydane teraz *Pamiętniki*. Znajdujemy w nich ciekawy pogląd na ludzi i wypadki epoki. Były minister miał możność dokładnego poznania szczegółów, dotyczących i spisków i knowań stronictw. Chociaż przedewszystkiem zajmuje go głównie własna obrona, przedstawia siebie dosyć szczerze i ma odwagę przyznać się do błędów, pochodzących po większej części z fałszywego położenia, w jakim go stawiały skłonności, instynkt, uczucia moralne, zostające w sprzeczności z jego zasadami teoretycznemi. Nieraz w oczach Robespierre'a uchodził za zdrajcę, ponieważ usiłował koniecznie ograniczyć liczbę ofiar. Ta walka pomiędzy skłonnościami serca, a nieubłaganą loiką wypadków nadzwyczaj jest pouczającą. Pamiętniki Garata zawierają ustępy pełne wzniosłej wymowy i talent autora wyraźniej się w nich przedstawia niż w innych jego pismach, odznaczając się szczególniej doskonale narysowanemi portretami i przenikliwością w spostrzeżeniach.

J. Michelet. *Louis XIV et le duc de Bourgogne; Paris, Chamerot;* 1 *vol. in* 8-*vo*.

Jest to czternasty tom zajmującego, gorąco napisanego dzieła, które wywołało i żywe współczucie i jeszcze żywszą krytykę. W tomie tym kończy się siedmdziesiąt dwu-letnie, najdłuższe nie tylko we Francji, lecz w całej Europie panowanie Ludwika XIV, będącego poniekąd wzorem panowania monarchicznego. Niektórzy bowiem następni monarchowie naśladowali Ludwika XIV we wszyskiem, tak w jego zaletach, jak i przywarach. Naśladowano jego dwór, administrację, błędy, a p. Michelet utrzymuje, że nawet terroryzm z 1793 r. i prawa o podejrzanych, wzięły początek z tradycji po tym monarsze, której przypisać należy odwołanie edyktu Nantejskiego. W tomie tym znajdują się ciekawe szczegóły, dotyczące upadku Louvois i Saint-Cyr'a. Co do wypadków politycznych, zawiera on bitwę pod Neerwinde, pokój Ryświcki, wojnę o następstwo tronu hiszpańskiego, bitwę pod Malplaquet, będące szczeblami drugiej połowy panowania tego monarchy.

A. Esquiros. *L'Angleterre et la vie anglaise; Paris, Jung-Treutel;* 1 *vol. in* 12-*mo*.—A. de Bernard. *Les stations d'un touriste; Paris, Jung-Treutel;* 1 *vol. in* 12-*mo*.

P. Esquiros, rzadką u Francuzów okazuje skłonność i uwielbienie dla Anglji, co nawet przypiszą duchowi stronniczemu, dla tego, że opinje jego przychylne są instytucjom konstytucyjnym. Chociaż może zbyt pochlebnie wyraża się o Anglji, zawsze jednak uwagi jego cechują dobrego spostrzegacza. Daje on dokładne pojęcie o życiu angielskim, opisując go różnostronnie; widać, że go starannie i szczegółowo badał, co czyni jego dzieło bardzo ciekawem. Tom teraz wydany zajmuje się: solą wprowadzaną do Anglji, rzemiosłami londyńskiemi, szkołami wojskowemi, arsenałem w Woolwich, wojskiem i ochotnikami. Z wielkim talentem przedstawiony jest oryginalny charakter ludu angielskiego, jego duch dodatni, wpływ, jaki na niego wywierają pojęcia religijne i moralne. Rozdział o arsenale w Woolwich, bardzo jest zajmujący. Autor, wskazując wady organizacji wojskowej, oddaje armji wielkie pochwały, lecz największe jego uwielbienie wzbudza nowa instytucja ochotników, która pomimo mniemania, że jest nieodpowiednią duchowi angielskiemu, rozwinęła się z taką nadzwyczajną szybkością, wskazując dostatecznie siłę angielskiego patrjotyzmu.

Stacjami turysty są brzegi Renu, Frankfurt, Chamounix i Wielki Bernard. Autor nie wdaje się w archeologiczne i malownicze opisy; podróż służy mu tylko za ramy do umieszczenia drobnych powiastek, anegdot, opisów obyczajowych. Wyobraźnia jego, jako powieściopisarza, chwyta wszystko i korzysta z najmniejszego wypadku, na który kto inny nie zwróciłby może uwagi. W ogóle są to szkice, często niedokończone lecz zawsze pełne powabu. Postacie wprowadzone na widownię, są żywe i oryginalne; lecz zaledwo się ukazały, zaraz znikają, ustępując miejsca innym, jak w latarni czarnoksięzskiej; usposobienie turysty do ciągłych podróży, nigdzie nie daje mu się zatrzymać, a każda stacja dostarcza barw do nowych obrazów, nie mających żadnego związku z poprzedniemi.

A. Joanne. *Itinéraire descriptif et historique de la Suisse, du Jura française, du Mont-Blanc, du Mont-Rose;* 3-*me edition entièrement réfondue, contenant* 10 *cartes*, 5 *plans de ville*, 10 *vues et* 7 *panoramas; Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo*.—J. du Pays. *Itinéraire descriptif, historique et artistique de la Hollande; avec* 2 *cartes et* 6 *plan; Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo*.

Zbiór przewodników podróży, wydawanych nakładem księgarni p. Hachette i Komp., ma wielką wyższość nad dawniejszemi podobnemi dziełami, z powodu ścisłości danych historycznych i statystycznych, które nadają tym przewodnikom wartość naukową. Praca p. Joanne, jest sumienna, napisana z talentem, bez żadnych uprzedzeń, oparta na własnych kilkakrotnie pieszo odbytych podróżach. W części historycznej autor umiał zrobić dobry wybór, biorąc za głowną podstawę nie ulegające wątpliwości dokumenta. Nowe to wydanie, jest daleko obszerniejsze od poprzednich i zawiera wiele ciekawych dodatków.

P. Pays umiał bardzo zajmująco opisać Holandję, ten kraj tak różny od innych krajów w Europie, gdzie piękności natury ustępują miejsca cudom dokonanym pracą ludzką. Oprócz wspaniałego widoku morza i cierpliwych usiłowań, w celu wyrwania z pod władzy tego strasznego nieprzyjaciela, znacznego obszaru ziemi, podróżnik nie znajdzie zajmujących widoków natury, lecz za to budzą ciekawość, wspomnienia historyczne, pomniki sztuk i obyczaje mieszkańców. Przewodnik ten poprzedzony jest streszczonym poglądem jeograficzno-historycznym na kraj ten, oraz obszerną rozprawą o malarzach holenderskich i chronologiczną listą mistrzów. I w całym też przewodniku obok wiadomości statystycznych, główne miejsce zajmuje historja rozmaitych miejscowości i sztuki piękne. Takie przewodniki uczą jak należy podróżować z korzyścią, rozwijają zamiłowanie do badań i ducha spostrzegawczego.

Eugène Rambert. *Corneille, Racine et Mollière; Lausanne, A. Delafontaine et Paris, Garnier;* 1 *vol. in* 8-*vo*.

Pod tym tytułem p. Rambert, profesor szkoły politechnicznej w Zurichu, streszcza dwa kursa o poezji francuzkiej z XVII wieku. Szlachetna myśl cechuje to dzieło. Doskonałe zajmując stanowisko dla zwalczenia błędnych wyobrażeń, panujących w Niemczech o wielkich poetach, którzy stworzyli *Cynnę*, *Andromakę*, *Mizantropa*, autor przedsięwziął zbadać ich arcydzieła w duchu swobodnego roztrząsania, najbardziej odpowiednim dla zwalczenia ducha niemieckiego i wprowadzenia go w nowy dla niego świat. Autor w przedmowie skromnie przeznacza swe dzieło, głównie dla osób wykładających literaturę francuzką w zakładach naukowych francuzkiej i niemieckiej Szwajcarji, lecz z przyjemnością odczyta go i oceni każdy umysł wolny od przesądów szkolnych, przy badaniu arcydzieł literatury.

(d. n.)

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.—Dziś w poniedziałek dnia 24 Marca, komedja w 4-ch aktach, **Fałszywy wielki ton**, odegrana przez pp. *Chomanowskiego*, *Swieszewskiego*, *Rakiewiczową*, *Palińską*, *Bodurkiewicza*, *Chomińskiego*, *Doeplera*, *Rembeckiego*, *Chmielewską*, *Damsego*, *Jędrzejewskiego*. Poczem nastąpi komedja w 1 akcie, z francuzkiego: **Stary jegomość**, odegrana przez pp. *Żołkowskiego*, *Swiergocką*, *Swieszewskiego*.

Cena miejsc.

	rsr.	k. na ubo.		rsr.	k. na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60 10	Krzesło w nast. rz.	„	60 2½
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70 10	Parter	„	45 2½
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90 2½	Galerja	„	30 —
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75 2½	Paradyz	„	15 —

Zacznie się o godzinie 7.

DONIESIENIE.

W Wielkim Teatrze dnia 27 Marca dane będzie widowisko sceniczne złożone ze śpiewów i tańców, wykonane przez uczniów i uczennice szkół śpiewu i tańca, przy Teatrach tutejszych istniejących, w którem, w śpiewach (w 4ch częściach) wezmą udział pp. *Stankiewiczówna*, *Bergrün*, *Kwiecińska*, *Sochaczewski*, *Grabowska*, *Kozieradzka*, *Cieślewski*, *Zofja Podlewska*, *Prochazka*, *Fileborn*, *Bronisława Rybicka*, *Micińska*, *Marja Podlewska*, *Boguszewska*, *Suszyński*, *Pawlewski* i inni; a w Diwertissement tancerskiem układu Romana Turczynowicza, pp. *Cholewicka*, *Zaremba*, *Zofja Piotrowska*, *Władysława Królikowska*, *Józefa Kluger*, *Buczyńska*, *Przedpełski*, *Grodzicki* i Corps de ballet.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 22 marca.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	5	81
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	59	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	9	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	85	—	—	—
dito 500	82	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	—	—	65	75
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	106	50	106	27½
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	161	10	160	80
Londyn . . 1 Ft. St. 3 M.	7	20	—	—
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	99	—	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	99	25	—	—
„ . . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	85	65	85	50
„ . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	78	75	78	30

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 91⅑

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 15

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 22 marca.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	84¼
6ta „ „	—	97⅜
Obligacje Skarbowe 4%	—	80½
Listy zastawne 4%	—	84⅝
Bilety Banku Polskiego	—	84⅛
Weksle na Warszawę	—	84⅛
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	93
„ Londyn 3 miesięczny	—	621⅝
„ Paryż 2 „	—	79⅚
„ Hamburg 2 „	—	150⅝
„ Wiedeń 2 „	—	73
Żyto na targu	—	49½
„ na dostawę późniejszą	—	49¼
z Paryża.		
Renta 3%	—	70
Akcje kredytu ruchomego	—	770

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1077) *Sąd Kryminalny Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. dla Królestwa Polskiego wydanego, oraz postanowienia Rady Admistracyjnej daty 16 (28) Października 1856 r. wzywa: starozakonnego Hersza Wendberga b. Komisanta handlowego prywatnego, mieszkańca Miasta Stołecznego Warszawy, samowolnie bez pozwolenia Rządu w Ameryce przebywającego, aby w ciągu roku jednego od daty umieszczenia po raz trzeci w pismach publicznych niniejszego wezwania, powrócił do Królestwa Polskiego i czy to przez Władzę Policyjną, czyli też osobiście o powrocie swoim Sąd Kryminalny zawiadomił, lub w tymże przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów niewrocenia dotąd do kraju na pierwotne Władz tutejszych przez Gazety wezwania, Sądowi Kryminalnemu nadesłał.

Ostrzega go przytem Sąd Kryminalny, iż wrazie nieuległości i niezadośćuczynienia niniejszemu wezwaniu, ściągnie na siebie skutki Art. 340 K. K. G. P. zagrożone, to jest: skazany zostanie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie: wrazie zaś samowolnego następnie po uprawomocnieniu się zapaść mającego przeciw niemu wyroku powrotu do Królestwa, zesłanym zostanie na osiedlinie w Syberji.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1862 roku.

Prezes, Radca Kollegialny Wieczorkowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1524) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłaszając otwarcie spadku po Ewie z Klassenów Stoltzman w d. 15 Listopada 1860 r. w mieście Warszawie zmarłej. Właścicielce połowy sumy złp. 12240 na dobrach Czarnowąż lit. A w Okręgu Siedleckim Gubernii Lubelskiej położonych ubezpieczonej oraz właścicielce sumy rs. 210 kop. 37½ i współwłaścicielce sum rs. 1836 i rs. 362 kop. 20, przez zastrzeżenie miejsca i sposobem ostrzeżenia na tychże dobrach Czarnowąż lit. A objawionych, wzywa interesowanych aby w dniu 16 (28) Czerwca 1862 r. jako terminie do regulacji oznaczonym w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawili się.

Siedlce dnia 2 (14) Grudnia 1861 r.

Bronisław Wroński.

(N.D. 1526) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Po śmierci Jana Szaniawskiego właściciela dóbr Szaniawy Ryndy, i Ignacego Jakoba dwóch imion Zdziarskiego właściciela dóbr Lisikierz i dóbr Lawki Golaszyn z Okręgu Łukowskiego, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczonym został termin na dzień 16 (28) Czerwca 1862 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji mojej w Siedlcach.

Siedlce d. 28 List: (10 Grud.) 1861 r.

Stanisław Rostkowski.

(N. D. 1525) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż po nastąpionej śmierci:

1. Mateusza Wernikiewicza wierzyciela sum *a*, rs. 150, z większej sumy rs. 300, pod Nr. 3 *b*, rs. 150, z większej sumy rs. 300 pod Nr. 5 i *c*, rs. 150 z większej sumy rs. 300 pod Nr. 6 działu IV na dobrach Kamienica Kościelna Zarzeczna litera A, w Powiecie Płockim ubezpieczonych.

2. Leokadji Chrzanowskiej współwłaścicielce dóbr Mokowiec w Powiecie Lipnowskim, oraz wierzycielce sum na tychże dobrach ubezpieczonych; a mianowicie: *a*, części sumy pochodzącej z większej rs. 16,200 pod Nr. 3 *b*, rs. 1,500 pod Nr. 3 *c*, rs. 1500 pod Nr. 4*b* *d*, rs. 1500 pod Nr. 4*c* *e*, rs. 1500 pod Nr. 15 działu IV. toczą się postępowania spadkowe, które ogłaszając, wzywa osoby interesowane, ażeby się z prawami swemi w dniu 14 (26) Czerwca 1862 r. jako terminie do regulacji wyznaczonym, w Kancelarji hypotecznej pod prekluzją zgłosili.

Płock d. 2 (14) Grudnia 1861 r.

Stanisław Tyrchowski.

(N. D. 1522) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Po zaszłej śmierci:

1. Emmy v. Keizerling wierzycielki sum na dobrach Giełgudyszki niższe.

2. Joanny Krajewskiej wierzycielki sumy złp. 7000 na dobrach Motule, w Gubernii Augustowskiej ulokowanych, otworzyły się spadki do regulacji których wyznacza się termin na dzień 18 (30) Czerwca 1862 r. przed podpisanym Pisarzem w Suwałkach.

Suwałki d. 1 (13) Grudnia 1861 r.

Brzozowski,

(N. D. 1423) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Sieradzkiego*

Z powodu nastąpionej śmierci starozakonnego Lewka Fuksa i Hany z Slamowiczów Fuks małżonków współwłaścicieli nieruchomości pod Nr. dawniej 158 a teraz 30 w mieście Szczercowie sytuowanej, niemniej Herszlika Fuksa właściciela schedy na tejże nieruchomości otworzył się spadek go regulacji którego oznacza się termin prekluzyjny na dzień 3 (15) Lipca 1861 r. przedemną pisarzem Sądu odbyć mający.

Sieradz d. 2 (14) Grudnia 1861 r.

(2) Ascsor Kolegialny, Mizger,

(N. D. 1549) Po Mikołaju Winnickim Adjunkcie Archiwum Komisji Rządowej Sprawiedliwości na dniu 9 Września 1859 r. w Warszawie zmarłym, otworzył się spadek, do którego należy gotowizna w ilości rs. 60 kop. 2½, częścią w kasie Skarbowej znajdująca się, a częścią w depozycie Banku Polskiego złożona. Gdy spadku tego dotąd nikt nie objął, dla tego wzywam wszystkich interesowanych, ażeby z prawami jakie do niego mieć mogą, zgłosili się w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia tego obwieszczenia, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu, wniesionem będzie przed Trybunał w Warszawie żądanie o wprowadzenia Skarbu w posiadanie spadku po Winnickim jako bezdziedzicznego.

Józef Radgowski, Z. Ob. Pr.

(N. D. 442) Po Józefie Wesołowskiem czeladniku Krawieckim, dniu 24 Października 1859 roku w mieście Warszawie zmarłym, pozostał spadek składający się z kwoty Rs 99 kop 51½ w Kasie Oszczędności złożonej, oraz garderoby na Rsr. 5 kop. 15 ocenionej.—Stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 Stycznia 11 Lutego 1842 r. wzywam osoby interesowane aby z prawami jakie do spadku tego mieć mogą, w ciągu miesięcy sześciu od daty pierwszej publikacji tego obwieszczenia zgłosiły się, po bez skutecznym zaś upływie tego czasu, uczyniony będzie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie wniosek, o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie powyższego spadku, jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 30 Listop. (12 Grudnia) 1861 r.

(1) Markoszewicz, z. Obr. Prok.

(N. D. 444) Po Feliksie Wróblewskim młynarzu we wsi Jasieniu, Okręgu Brzezińskim Gubernii Warszawskiej, na dniu 31 Czerwca 1860 roku zmarłym, pozostsł spadek, składający się z kwoty rubli srebrem 93 kopiejek 18½ w depozycie Banku Polskiego znajdujący się, stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lute-

go) 1842 r. wzywam osoby interesowane, aby z prawami jakie do tego spadku mieć mogą, w ciągu miesięcy sześciu, od daty pierwszej publikacji tego obwieszczenia zgłosiły się. Po bezskutecznym zaś upływie tego czasu, uczyniony będzie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie wniosek o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie powyższego spadku, jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 30 Listop. (12 Grudnia) 1861 r.
Markoszewicz, z. Obr. Prok.

(N. D. 1554) Zawiadamia się wszystkich, kogo to dotyczeć może, iż w dniu 3 Lipca 1832 r. we wsi Romankach Powiecie Mohilewskim Gubernii Podolskiej Cesarstwie Rosyjskiem zmarł Ignacy Borkowski Kapitan b. wojsk Galicyjskich właściciel sumy rs. 5000 na dobrach Cieszynie w dziale IV wykazu hypotecznego ubezpieczonej. Ponieważ zmarły Ignacy Borkowski niepozostawił potomstwa, ani krewnych zdolnych do brania po nim spadku, ani rozporządzenia testamentowego, przeto spadek po nim odziedziczyła pozostała po nim żona, Tekla z hrabiów Ostrorogów 1o ślubu Sulatycka, 2o Borkowska z marła w dniu 30 Kwietnia 1849 r, przez głowę której, przychodzą do spadku tego, pozostałe po niej dzieci z pierwszego małżeństwa: Leopold, Marjan Sulatyccy i Franciszka z Sulatyckich Stempkowska, we wsi Żwan Powiecie Mochilewskim Gubernii Podolskiej zamieszkali, współwłaściciele dóbr Cieszyna, którzy rozpoczeli w Trybunale Lubelskim stosowne kroki, celem wprowadzenia siebie w posiadanie spadku, po Ignacym Borkowskim pozostałego i odnośnie do art. 770 K. C. przedewszystkiem niniejsze obwieszczenie wydaję.

Lublin d. 20 Lutego (4 Marca) 1862 r.
Władysław Sielski, Patron.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1563) *Bank Polski*

Podaje do wiadomości, iż z powodu nie doszłej do skutku licytacji w dniu 14 (26) Lutego r. b. na dostawę przetworów chemicznych dla fabryki Papieru w Jeziornie. W dniu 15 (27) Marca r. b. o godzinie 12ej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego powtórna licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostawę tychże materjałów na potrzebę r. 1862/3, których cena do licytacji in minus podniesioną została jako to: za chlorek wapna dubeltowym zwanego za pud po rs. 3, za pud ałunu rs. 1 kop 55, kwasu siarczanego, rs. 1 kop. 55, kwasu solnego rs. 1 kop. 45. Odstawę mogą się ubiegać tylko właściciele znanych w kraju fabryk produkujących płody i wyroby chemiczne.

Kontrakt zostanie zawarty z podejmującym się dostawy wszystkich czterech gatunków materjałów po cenie najniższej. Vadium wymagane do licytacji oznacza się na rs. 150; kaucja do samej dostawy rs. 450, w gotowiźnie lub w papierach publicznych krajowych procentowych. Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć każdo-dziennie wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Przemysłu w Banku Polskim.

Mający chęć podjęcia się dostawy przed oznaczonym do licytacji terminem winien nadesłać pod adresem „do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego" deklarację opieczętewaną według poniższego wzoru napisaną, bez żadnych przekreśleń lub poprawek. Deklaracje takowe będą przyjmowane do dnia 15 (27) Marca r. b. do godziny 12ej w południe.

Warszawa dnia 10 (22) Marca 1862 roku.
Za Prezesa, vice-Prezes.
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

Wzór do deklaracji,

Stosownie do ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 10 (22) Marca r. b. Nr. 7432 składam niniejszą deklarację mocą której obowiązuję się dostarczać fabryce papieru w Jeziornie przez r. 1862/3 następujące materjały: kwasu siarkowego koncentrowanego pudów 420, chlorku wapna dubeltowego pudów 1200, kwasu solnego pudów 28, ałunu 700 po cenach ustanowionych do licytacji, odstępując z tychże cen zamieszczonych w ogłoszeniu Banku i w warunkach licytacyjnych mnie dostatecznie wiadomych. ... od sta na korzyść papierni (wypisać stopę procentową odstąpioną literami.)

W dostawie tej zastosuję się najściślej do warunków licytacyjnych, które mi są wiadome, kwit kasy Banku na złożone vadium w kwocie rs. 150 składam w załączeniu, po które gdybym się nieutrzymał przy dostawie sam się z głoszę.

Pisałem dnia.

(N. D. 1299) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości osób interesowanych, że w dniu 14 (26) Maja r. b. rozpocznie się w sali giełdowej licytacja na różne kosztowności w Banku zastawione a nie prolongowane w terminie, i trwać będzie, aż do zupełnej ich wyprzedaży. Właściciele przeto zastawów zalegających w opłacie prowizji, aby je zabezpieczyć od sprzedaży, winni się zgłaszać do Kantoru Banku po wykupno lub uzyskanie dalszej prolongacji, mianowicie co do wyrobów złotych i srebrnych nieutrzymujących przepisanej próby podług § 29 Najwyżej zatwierdzonej pod dniem 10 (22) Kwietnia 1851 r. ustawy o zaprowadzeniu probierni, najpóźniej do dnia 5 (17) Maja 1862 r. gdyż od tej daty podobne wyroby odsyłane będą do Mennicy dla wypróbowania ich i ocechowania lub przetopienia i zamienienia na gotowiznę. Wszelkie inne zastawy kosztowności prolongowane być mogą do dnia 10 (22) Maja b. r. po tej zaś dacie tylko wykupno dozwolone będzie.

Warszawa dnia 26 Lutego (10 Marca) 1862 r.
za Prezesa, Vice-Prezes,
(1) Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 1567) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w nadchodzącą Środę, to jest d. 14 (26) Marca r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się przed delegowanym Urzędnikiem Dyrekcji Ubezpieczeń licytacja na sprzedaż pszenicy i żyta w ilości przeszło korcy 3000 uratowanych po pogorzeli w dniu 11 (23) Marca r. b. zdarzonej.

Licytacja odbywać się będzie na miejscu zdarzonej pogorzeli przy ulicy Solec, pod Nr 2929 *a, b*, Warunki lcytacyjne tamże przed rozpoczęciem licytacji odczytane zostaną.

Warszawa d. 11 (23) Marca 1862 r.
Prezes Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji Słomiński.

(N. D. 1362) *Zarząd Pałaców CESARSKO-KRÓLEWSKICH, w Warszawie.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w biórze tegoż w Łazienkach Królewskich, odbędzie się w dniu 14 (26) Marca r. b. o godzinie 11 z rana, licytacja głośna in plus na sprzedaż starej murowanej oranżerji gotyckiej, to jest, na rozebranie tejże i wywózkę materjałów na rzecz kupującego.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej rs. 465, na vadium zaś wymagane jest rs: 100, które każdy z przystępujących do licytacji złożyć będzie obowiązany, a nadto, utrzymujący się na tejże przy kupnie, złoży zaraz zaofiarowaną przezeń kwotę.

Warunki do licytacji tej, oraz szczegółowy szacunek budowli, mogą być przejrzane w biórze Zarządu Pałacowego w Łazienkach Królewskich każdodziennie, od godziny 9ej z rana do 3ej po południu, wyjąwszy świąt.

Warszawa d. 2 (14) Marca 1862 r.
w z. Głównie-zarządzającego Pałacami,
Kwieciński.

(N. D. 1259) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Gdy w drugim terminie ogłoszona licytacja spełzła bezskutecznie przeto podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Marca r. b. do godziny 4 z południa w biurze Powiatu tutejszego odbywać się będzie in minus licytacja w trzecim terminie przez podanie opieczętowanych deklaracji na entreprzyę wymurowania nowej plebanii w mieście Wisztyńcu od sumy rs. 2434 kop. 56 anszlagiem zatwierdzonym objętej, a to pod warunkami główniejszemi jakie już w Dzienniku Powszechnym Nr. 74, 4 i 18 z r. b. i Dzienniku Urzędowym Nr. 1, 2, 3, podane zostały, gdzie również i wzór do deklaracji jest przepisany.

Kalwarja d. 17 Lutego (1 Marca) 1862 r.
(3) Bogucki.

(N. D. 1553) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Majera Landsztejn handlującego w Warszawie pod Nr. 1105 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr. 1778c mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2,000 z procentem 6% od dnia 14 (26) Października 1850 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od sukcesorów Frantza Lotrynger jako to: Morytza Lotrynger, Teofili Lotrynger, Chai z Mośków po Frantzu Lotrynger pozostałej wdowy jako matki i głównej opiekunki nieletnich Ignacego, Bronisławy i Leontyny-Romualdy 2-imion Lotrynger, tudzież Ludwika Levy opiekuna przydanego tychże nieletnich, jako dłużników i właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2928 położonej, tamże mieszkających. Protokołem Jakóba Szymanowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 11 (23) Stycznia 1862 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy Ulicy Solec pod N. 2928 na gruncie czynszowym w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym IX w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III położona prawem własności do exekwowanych Sukcesorów Frantza Lontrynger wyżej wymienionych należąca i w ich posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona jedną Księgę wieczystą mająca, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 31,000 mieć mogąca.

Na gruncie tej Nieruchmości znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom drewniany tynkowany, gontami kryty na podmórowaniu z cegły palonej i z piwnicą murowaną, sklepioną o parterze i facjacie komin murowany mający.
2. Przystawka z drzewa w słupy, z kominem murowanym, gontami pokryta.
3. Oficyna z drzewa w słupy postawiona tynkowana dachówką karpiówką kryta z dwoma kominami murowanemi.
4. Komórki z drzewa w słupy, deskami kryte.
5. Spichrz z drzewa w słupy, gontami kryty.
6. Spichrz piętrowy z drzewa w węgieł, gontami kryty.
7. Stajenka z drzewa w słupy deskami kryta.
8. Komórki i wozownia z drzewa w słupy częścią dachówką karpiówką a częścią gontami kryte.
9. Brama frontowa z drzewa.
10. Pompa balami cembrowana.
11. Parkan w środku placu z desek.
12. Parkan w tenże sposób od ulicy Czerniakowskiej z bramą i furtką z desek.

Parkany zaś po obu bokach od sąsiednich possesji oddzielające, mają należeć do rzeczonych posesji.

Podwórze niebrukowane jak i plac od ulicy Czerniakowskiej będący.

W tej nieruchomości mieszkają następujący lokatorowie: a) Abraham Zigenmilch płaci rocznie rs. 30; b) Szymcha Reychenbach płaci rocznie rs. 30; c) Jan Hrołowinko płaci rocznie rs. 18; d) Karol Reyman płaci rocznie rs. 25 kop. 80; e) Karol Hiaus płaci rocznie rs. 24; f) Marcin Cywiński płaco rocznie rs. 18; g) Wolff Pilsznik płaci rocznie rs. 48, oprócz tych Fajans ze spichrzy płaci rocznie rs. 75; Leyzor Mühlstejn zadyktował, iż z placu na skład drzewa wynajętego opłaca rocznie rs. 175.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie, pod Nr. 1778c zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi m. Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Mękarskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Julianowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod N. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 5 (17) Lutego 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 1 (13) Marca 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbywać się będzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Maja 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Niemirowski Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 6 (18) Marca 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 6 (18) Marca 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1552) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Moszka Hammer handlującego w mieście Ujeździe Okręgu Brzezińskim, Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 1778c przy ulicy Sto-Jerskiej mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5449 kop. 50, oraz kosztów egzekucyjnych od Ignacego Płonczyńskiego obywatela i właściciela dóbr ziemskich Wykno z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Brzezińskim Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej położonych tamże mieszkającego. Protokółem Juliana Borensztädt Komornika przy Sądzie Pokoju Okręgu Brzezińskiego w dniu 13 (25) Lutego 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Wykno składające się z wsi Wykna, z folwarku Gutków i Nomenklatury Dąbrowa Pustków zwanej, w Okręgu Brzezińskim Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Brzezińskiego w gminie Będków położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Ignacego Płonczyńskiego należące i w jego posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, rozległości około włók 63 miary nowo-polskiej mające, z tych jest lasu świerkowego, jodłowego i dębowego, oraz innego z zaroślami włók 15, żadną cudzą własnością niepodzielone, jedną majętność stanowiące.

Opis szczegółowy tych dóbr mianowicie wsi folwarcznej Wykno z zaciągiem pańszczyznianym czyli na okup zamienionym jest następujący:

Zabudowania Dworskie:

1. Dom mieszkalny dworem zwany drewniany w węgieł, wewnątrz i zewnątrz trzcinowany z wystawką o dwóch kominach gontami kryty.
2. Oficyna drewniana w węgieł na podmurowaniu pod którą są piwnice murowane o jednym kominie, gontami kryta.
3. Oficyna również z drzewa w węgieł o jednym kominie gontami kryta, na kuchnią i spiżarnią przeznaczona.
4. Dom drewniany w węgieł gontami kryty o jednym kominie w ogrodzie będący, przy którym to domie znajduje się kloaka z desek.
5. Ogród sztachetami ogrodzony w części, a w części z drzew dzikich i w większej części owocowych, których jest sztuk 168 składający się, w ogrodzie tym znajduje się sadzawka, z tymże ogrodem łączy się drugi ogród jarzynny i fruktowy, jak również jest ogródek oddzielnie ogrodzony sztachetami, w którym znajdują się inspekta i maliny, inspektów jest skrzyń cztery.
6. Gorzelnia murowana pod którą są piwnice: gontami kryta o jednym kominie z aparatem miedzianym, suszarnią drewnianą, łącznie z browarem i wszelkiemi porządkami.
7. Wołownia drewniana w węgieł pod słomą.
8. Obora drewniana w węgieł pod gontami.
9. Stajnia murowana łącznie z wozownią gontami kryta.
10. Owczarnia murowana gontami kryta, niedokończona.
11. Stodoła drewniana w węgieł o dwóch klepiskach słomą kryta.
12. Stodoła druga z drzewa w węgieł o dwóch klepiskach słomą kryta, przy której jest młockarnia z kieratem i sieczkarnia.
13. Spichrz drewniany w węgieł gontami kryty.
14. Brug w słupy słomą kryty.
15. Brug drugi taki sam.
16. Owczarnia stara z drzewa w węgieł słomą kryta.
17. Psiarnia z drzewa w węgieł gontami kryta.
18. Dom drewniany w węgieł słomą kryty przy którym jest kurnik.
19. Na wsi tej znajduje się domów drewnianych w węgieł słomą krytych o jednym kominie, do dworu należących sześć, w których zamieszkują: rządca, lokaj, pachciarz, ogrodnik, karczmarz, kowal, w akcie zajęcia wymienieni,
20. Trzy studnie cembrowane z żurawiami.

Zabudowania włościańskie:

Domów w ogóle włościańskich jest piętnaście drewnianych w węgieł o jednym kominie, słomą krytych, obszerniej w akcie zajęcia opisanych.

W tej wsi jest dziesięciu gospodarzy z imion i nazwisk, oraz powinności w akcie zajęcia wymienionych.

Folwark Gutków:

1. Chałupa drewniana w węgieł o jednym kominie słomą kryta.
2. Stodoła o dwóch klepiskach drewniana słomą kryta.
3. Owczarnia drewniana, gontami kryta.
4. Chałupa drewniana o jednym kominie przy której jest stodoła i chlewy także drewniane, wszystko słomą kryte.
5. Chałupa drewniana o jednym kominie, stodółka i chlewek, wszystko słomą kryte.

Nomenklatura Dąbrowa:

1. Chałupa drewniana w węgieł słomą kryta.
2. Chałupa drewniana o jednym kominie słomą kryta przy której jest wozownia i chlewy, oraz oborka drewniana słomą kryte.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduję się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Wojciechowi Nowakowskiemu Wójtowi Gminy Będków w mieście Będkowie Okręgu Brzezińskim urzędującemu i zamieszkałemu.
2. Franciszkowi Dobrowolskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Brzezińskiego w mieście Brzezinach urzędującemu.

Obudwom na ręce własne pierwszemu dnia 13 (25) Lutego zaś drugiemu dnia 14 (26) Lutego 1862 r. wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie dnia 15 (27) Lutego 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr 549 o godzinie 10ej z rana dnia 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Niemirowski Patron przy Trybunale tutejszym w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej mieszkający.

Warszawa dnia 26 Lutego (10 Marca) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 26 Lutego (10 Marca) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski

(N. D. 1527) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernji Augustowskiej Wydziału II.*

W zastosowaniu się do art. 628 K. P. S. podaje do wiadomości, że na żądanie Michała Giedrojcia, utrzymującego się ze wsparcia w mieście Okręgowem Kalwarji zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Romualda Wierzbickiego Patrona Trybunału w Suwałkach przybierającego, który to Patron obecną subhastacją popierać będzie, Komornik Okręgu Kalwaryjskiego Józef Czajewski, przez akt z dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1861 r. zajął na przymuszone wywłaszczenie nieruchomość miejską, położoną w mieście Okręgowem Kalwarji, przy ulicy Wiżajnskiej pod Nr. dawnym 107, a teraz 97, składającą się z placu i domu drewnianego, a należą do własności niegdyś Izraela Kronsona. Dziś zaś do nieletniej jego córki Rochy Mery Kronsonówny dłużniczki Giedrojcia, zostającej pod opieką Josiela Abelowicza Kronsona handlującego, tamże w Kalwarji zamieszkałego.

Nieruchomość tę dzierżawi obecnie Józef Sobieski.

Kopja aktu zajęcia zostawioną została Burmistrzowi miasta Kalwarji, Klemensowi Szczawińskiemu, oraz Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kalwaryjskiego, Ignacemu Oberfeldowi.

Tenże akt zajęcia wpisany został do Księgi wieczystej dnia 10 (22) Listopada 1861 r.

Pierwsza publikata warunków licytacyjnych odbędzie się na posiedzeniu Trybunału dnia 1 (13) Lutego 1862 r. o godzinie 10-tej z rana.

Suwałki dnia 15 (27) Listopada 1861 r.
K. Grabowski.

Po odbyciu 3-ch publikat, termin do przygotowawczego przysądzenia oznaczony na dzień 16 (28) Kwietnia 1862 r. godzinę 10 rano.

Licytacja zacznie się od rs. 256.

Suwałki dnia 5 (17) Marca 1862 roku.
K. Grabowski.

(N. D. 1550) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Prokuratorji w Królestwie Polskiem w Warszawie przy ulicy Podwale pod Nr 500*a*. urzędującej, zamieszkanie prawne u Aleksandra Bronikowskiego Obrońcy swego w Kielcach mającej, na rzecz funduszu remanentowego kas miejskich działającej, na satysfakcją sumy rs. 5,425 z procentem 4% od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1860/1 r. liczącym się z większych sum 3,500 rs. i 3,500 rs., razem 7,000 rs. pochodzącej, oraz kosztów egzekucyjnych do Aktów urzędowych z dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1852 roku i z dnia 14 (26) Października 1857 r. należnej zajęte zostały Aktem Komornika przy tutejszym Trybunale Mikołaja Chodakowskiego w dniu 18 (30) Stycznia 1862 r. rozpoczętym a w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) t. r. ukończonym, na przedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Nieruchomości w Mieście Kielcach,

pod Nr. policyjnym 171 i 31 a hypotecznym 22 przy ulicy Długiej czyli Krakowskiej i przy ulicy Wesołej położone, należące według osnowy wykazu hypotecznego prawem własności do SS-rów, Franciszka Przybylskiego jako to: Władysława i Franciszka synów, tudzież Marjanny, Heleny, Józefy, Kazimiery i Franciszki córek nieletnich Przybylskich, których główną opiekunką jest ich matka Marjanna z Miernickich Przybylska wdowa we wsi Niewachlowie Okręgu Kieleckim zamieszkała, a zamieszkanie obrane w mieście Kielcach w zajętej nieruchomości mająca, przydanym zaś opiekunem jest Leon Możdżeński obywatel także w Kielcach mieszkający, a graniczące z jednej strony z domem Joanny Łąckiej i SS-ów Józefy Iżyckiej a z drugiej Antoniego i Marjanny Borkowskich.

Nieruchomość ta składa się:

1) Z domu parterowego murowanego przy ulicy Długiej czy Krakowskiej Nr. 171 oznaczonego, gontem krytego z bramą wjezdną, mieszczącego dwa sklepy z piwnicami.

2) Z dwóch oficyn czyli pawilonów parterowych murowanych, gontem krytych, z piwnicami.

3) Z drwalni murowanej, stajni i dwóch chlewików drewnianych, oraz brukowanego podwórza przez całą długość oficyn ciągnącego się.

4) Z ogrodu w polu pod Karczówką, obejmującego 24 zagonów cztero-skibowych, graniczącego z jednej strony z gruntem Andrzeja Strzałkowskiego, z drugiej z gruntem SS-ów Jana Szydłowskiego, przy drodze do Karczówki prowadzącej położonego.

5) Z domu dwu-piętrowego murowanego pod Nr. 31 przy ulicy Wesołej położonego, z bramą wjezdną z piwnicami i kloakami,

6) Z stajni murowanej, drwalni, wozowni drewnianej oraz studni cembrowanej, daszkiem osłoniętej i zabrukowanego podwórza.

Podatków opłaca się rocznie z całej nieruchomości rs. 143 kop. 58¼.

W zajętych nieruchomościach mieszczą się lokatorowie a mianowicie: w domu parterowym N. 171 Feliks Gajewski kupiec i Maciej Marro kupiec, zaś w domu dwu-piętrowym N. 31 zajmuje parter Marjanna Rybicka, piersze piętro Karol Kręciński, drugie piętro Karol Czaplicki i kwatera wojskowa.

Obszerniejsze opisanie zajętych nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia, oraz w zbiorze objaśnień i warunków sprzedaży, które u Aleksandra Bronikowskiego Obrońcy Prokuratorji w Kielcach przedaż tę popierającego i w Kancelarji Pisarza miejscowego Trybunału przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia doręczony został Stanisławowi Mierzejewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego i Kazimierzowi Jurgaszko Prezydentowi miasta Kielc dnia 16 (28) Lutego 1862 r. wniesiony do księgi wieczystej zajętej nieruchomości dnia 24 Lutego (8 Marca) t. r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału w dniu dzisiejszym wpisany.

Pierwsze ogłoszenie warunków przedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach dnia 3 (15) Kwietnia 1862 roku w godzinach rannych.

Kielce dnia 26 Lutego (10 Marca) 1862 roku.
Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału dnia 27 Lutego (11 Marca) 1862 r.
Rożynkowski.

(N. D. 1495) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Denisewicza Naczelnika Komendy Żandarmskiej Powiatu Ostrołęckiego, w mieście Ostrołęce Gubernii Płockiej zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Stanisława Zalewskiego Patrona przy Trybunale w Płocku zamieszkałego, obrane mającego, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko Gustawowi Baronowi Engelhardt właścicielowi dóbr Goławina, w tychże dobrach Okręgu i Gubernii Płockiej zamieszkałemu, z mocy prawnych tytułów rozporządzonej aktem Komornika Machczyńskiego w dniu 6 (18) Lipca 1859 r. rozpoczętym, a w dniu 8 (20) t. m. i r. ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały, końcem publicznej przymuszonej sprzedaży na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej odbywać się mającej, dobra ziemskie Goławino z przyległościami i przynależytościami jak są księgą wieczystą objęte, prawem własności do Gustawa Barona Engelhardt należące i obecnie w jego posiadaniu zostające, w gminie własnej Goławino w Okręgu i Pcie Płockim Gub. Płockiej pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II. położone, a wedle oświadczenia właściciela za kontraktem urzędowym daty 4 (16) Lipca b. r. na lat trzy, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca r. b. Józefowi Trankenberg w dzierżawną posesją wypuszczone, których opis szczegółowy jest następujący:

A. Budowla dworska: 1) dwór z drzewa szachulcowego w węgieł pobudowany, wewnątrz i zewnątrz na kliniki otynkowany, słomą pokryty, z przystawką z drzewa w łątki słomą pokrytą, w którym mieszczą się pokoje, spiżarnia i izba czeladnia z kuchnią angielską, 2) dom folwarczny z drzewa szachulcowego w węgieł postawiony, słomą pokryty, 3) kurniki z drzewa w słupy pobudowane słomą pokryte, 4) stajnie i owczarnia z pacy na podmurowaniu kamiennem, słomą pokryte, z wystawką w szczycie południowym na słupach drewnianych, zaś przy drugim szczycie z wschodami na górę prowadzącemi, 5) stodoła o dwóch klepiskach z drzewa w łątki na podmurowaniu słomą pokryta, 6) stodoła o 3ch klepiskach z drzewa w słupy słomą pokryta, 7) stodoła na podmurowaniu w słupy z kamieni polnych na wapno murowana, a pomiędzy słupami ściany z bali na sztorc stawiane, o 2ch klepiskach słomą pokryta, w której w środkowym sąsieku ustawiczna jest maszyna młocarni i sieczkarni z maneżem, oraz wystawą na słupach drewnianych, słomą pokryta, na skład porządków gospodarskich przeznaczoną, 8) szopa z drzewa w słupy i dyle słomą pokryta, 9) sklep w ziemi drzewem wyłożony ziemią pokryty, 10) lamus z drzewa w łątki słomą pokryty, pod którym jest urządzony sklep z kamieni polnych na glinę, 11) kloaka z krzyżulcu deskami obita i pokryta, 12) spichrz z drzewa szachulcowego w węgieł pobudowany słomą pokryty, 13) studnia z pompą i kolbą żelazną, 14) gołębnik z drzewa na słupie, 15) figura murowana z cegły palonej na wapno z statuą Sto-Jana, 16) piec do lnu z kamieni polnych na glinę murowany.

B. Budowla wiejska: 1) chałupa z drzewa w łątki budowana słomą pokryta, z szopą pod jednym dachem, 2) chałupa z drzewa w słupy słomą pokryta, a przy niej chlewek mały z drzewa pod słomą, 3) chałupa z drzewa w łątki słomą pokryta, przy której jest chlewek mały z dylów pod słomą, 4) karczma z drzewa w łątki pobudowana słomą pokryta; oraz sklep w ziemi z kamieni polnych pod komorą wymurowany, a przy niej wjazd z drzewa w słupy i dyle postawiony, słomą pokryty, 5) kuźnia z drzewa w łątki pobudowana deskami pokryta, z izbą mieszkalną, z chlewkiem i komórką na skład węgli, narzędzia zaś kowalskie są własnością kowala Franciszka Kozłowskiego, 6) chałupa z drzewa w słupy pobudowana słomą pokryta, do której należy stodółka z chlewami z drzewa w słupy pod słomą, 7) chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta, z przystawką w słupki z chrustu, a przy niej: *a*) stodółka wraz z chlewkiem pod jednym dachem słomianym, *b*) chlewek mały z chrustu słomą pokryty, 8) chałupa z drzewa w łątki pod słomą, do której należy: stodołka z drzewa w słupy pobudowana wraz z szopą słomą pokryta, 9) chałupa z drzewa w słupy słomą pokryta, oraz chlewek z chrustu i stodoła wraz z szopą pod jednym dachem z drzewa słomą pokryte, jak niemniej chlewek z chrustu pod słomą, 10) chałupa z drzewa w słupy słomą kryta, oraz chlewek z chrustu, stodołka w słupy i bale wraz z szopką słomą pokryte, zaś w ogrodzie drzewek owocowych sztuk 14, 11) chałupa z drzewa w łątki słomą pokryta, a do niej należy chlewek mały z chrustu pod słomą, 12) chałupa z drzewa w słupy pod słomą, oraz stodołka i chlew razem w słupy z drzewa pobudowane słomą pokryte, 13) chałupa z drzewa w łątki postawiona słomą pokryta, oraz chlew z dylów i chrustu, stodołka z szopą z drzewa w słupy pod jednym dachem z słomy, 14) chałupa z drzewa w węgieł pobudowana słomą pokryta

C. Rozległość tej wsi uważając takową przybliżonym sposobem na miarę nowopolską jest następująca: a) Gruntu ornego dworskiego klasy II i III, mórg 675, b) gruntu ornego włościańskiego tejże klasy morgów 66, c) w ogrodach dworskich klasy II, morgów 10 prętów 117, d) w ogrodach wiejskich klasy II, morgów 10 pręt. 200, e) boru i lasu w gruncie klasy III, morgów 142 pręt. 200, f) pastewników i zarośli w gruncie klasy III morgów 104, g) łąk dworskich klasy II, morgów 25, h) łąk wiejskich klasy II, morgów 3 prętów 90 i) w placach i pod budowlą klasy II, morgów 3, k) w nieużytkach i wodach morgów 22 pręt. 150, razem morgów 1062 pręt. 157, czyli włók 35 morgów 12, prętów 157. Nadto w ogrodzie owocowym dworskim, oprócz drzew owocowych znajduje się przybudowana do dworu altana oszklona, buda zwyczajna, dwa stoły z kamienia piaskowego na podstawach drewnianych, oraz znaczna ilość pni czyli uli dla pszczół, w których obecnie jest tylko 23 roje pszczół, lecz te podług oświadczenia właściciela mają należyć do Wojciecha Modzelewskiego i Anny jego córki, nadto w dobrach tych znajduje się kanał zarybiony z śluzą, stawidłami i mostkiem z drzewa sosnowego pobudowane. Inwentarz gruntowy żywy i martwy łącznie z dobrami zajęty, jest następujący: 1) owiec w wełnie poprawnej różnego rodzaju sztuk 260, które wedle oświadczenia dziedzica aktem urzędowym przed Rejentem Pilitowskim w d. 10 (22) Lutego 1852 r. sporządzonym, sprzedane już zostały księdzu Janowi Kudrzyńskiemu, 2) wołów roboczych sztuk 15, 3) krów dojnych sztuk 12, 4) jałowizny sztuk 23, 5) koni fornalskich sztuk 12, 6) młocarnia z sieczkarnią, 7) płużyc z żelazami i jarzmami 10, 8) radeł z żelazami sztuk 8, 9) brona żelazna jedna. Ludność tej wsi stanowią: 1) Franciszek Małkowski propinator, który dzierżawi karczmę i płaci dworowi rocznie złp. 180 czyli rs. 27, ma do tego mieszkanie, morg roli do kartofli, pięć morgów gruntu ornego w polu, morg łąki, dwa zagony roli do lnu i jeden do kapusty; 2) Franciszek Kozłowski kowal uważany jest jako służący dworski; 3, Feliks Kilijon, 4) Józef Pisarski, i 5) Wincenty Olszewski z synami gospodarze rolni, którzy za mieszkanie, ogrody, role i łąki odbywają powinnosci pańszczyźniane i opłacają podatki) nadto 6) Michał Trzaskulski; 7) Piotr Olszewski 8) Piotr Kański; 9) Stanisław Gasiński, i 10; Szczepan Olszewski kopiarze, za pomieszkania ogrody i kopczyzny odrabiają powinności i opłacają podatki, reszta ludności jest służba dworska. Dobra wyżej opisane graniczą i stykają się na wschód słońca z dobrami Smoszewo, na południe z Wolką i Miączynem kościelnym, na zachód z dobrami Gaworowem i Przybojewem zaś na północ z Łubowem, i Karkowem opłacają podatków Skarbowych rocznie w ilości ogólnej rsr. 785 łącznie z pożyczką hypoteczną, której opłata czyni rs. 620 kop. 25 już w ogół powyższy wrachowana.

W tem miejscu czyni się wzmianka, iż na dobra powyższe Rada Administracyjna dwoma decyziami objawionemi przez Sekretarza Stanu z dat 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. Nr. 8942 i 28 Lutego (12 Marca) t. r. Nr. 9643, postanowiła Baronowi Engelhardt właścicielowi tych dóbr udzielić pożyczkę Skarbową w sumie rs. 2000 na opłacenie zaległości Skarbowej i rat Towarzystwa Kredytowego, że zaś właściciel z powodu prywatnych wierzycieli hypotecznych udzielić się mianej pożyczki, nie mógł zabezpieczyć w pierwszym miejscu, i gdy przez to pożyczka miejsca mieć nie mogła, przeto ze względu na zasługi wojskowe właściciela, sfolgowała mu tylko opłatę należności Skarbowych i nieodstępując od swych praw pierwszeństwa przed prywatnemi wierzycielami dla Skarbu służącego, zgodziła się nato wedle deklaracji Engelhardta iżby dobra Goławino w bezpieczeństwo zrealizowania należności Skarbowych wraz z inwentarzami, oddane zostały w administrację i pod zarząd Skarbowy, skutkiem czego też dobra z inwentarzami stosownie do protokółów zajęcia z dat 2 (14) Maja i 4 (16) Lipca 1859 r. przez delegowanego Sekretarza Magistratu miasta Zakroczymia, z rozporządzenia Rządu Gubernialnego Płockiego z 24 Marca (5 Kwietnia) b. r. sporządzonych zajęte i w administrację Marjanowi Lasockiemu oddane zostały. Akt zajęcia dóbr powyżej opisanych pozostawiony został w kopiach: Wójtowi gminy Goławino Gustawowi Baronowi Engelhardt w d. 16 (28) Lipca b. r., Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego oddziału II. Mikołajowi Taczanowskiemu w d. 15 (27) Lipca t. r. i Naczelnikowi Powiatu Płockiego Bogumiłowi Rode w d. 18 (30) Lipca takoż r. b., wszystkim na ręce ich własne. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt tegoż zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej dóbr Goławina w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej. w d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1859 r., zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej pod d. 8 (20) Sierpnia t. r. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do sprzedaży tej ułożyć się mających, przeznacza się na audiencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na d. 19 Września (1 Października) r. b. 1859 godzinę 10 z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Stanisławowi Zalewskiemu Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 8 (20) Sierpnia 1859 r.
Asesor Kolegialny, Michał Betlej.

Po odbyciu w dniu 14 (26) Listopada 1859 r. przygotowawczego przysądzenia dóbr Goławin, termin do stanowczego ich przysądzenia był oznaczonym na dzień 9 (21) Stycznia 1860 r. lecz z powodu sporów wyniesionych do wyższych Instancji nieprzeszedł do skutku.

Następnie Trybunał Cywilny Gubernii Płockiej wyrokiem w d. 27 Lutego (11 Marca) 1862 r. wydanym, nowy termin do odbycia na audjencji tegoż Trybunału stanowczej sprzedaży dóbr Goławin, w Okręgu Płockim położonych, wyznaczył na d. 5 (17) Czerwca 1862 r. godzinę 10tą z rana, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12000 przy przygotowawczem przysądzeniu podanej.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na Tablicy w sali audiencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Ludwikowi Śniechowskiemu Patronowi, sprzedaż tę obecnie popierającemu.

Płock d. 1 (13) Marca 1862 r.
Michał Betlej, Psarz.

(N. D. 1551).

Podpisany Patron ogłasza, że Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie wyrokiem oczným między Emilią z Lentzów po Dominiku Rogowskim pozostałą wdową jako matką i opiekunką główną nieletnich Zdzisławy, Kazimiry, Teodozji i Apolonii, po tymże Dominiku Rogowskim pozostałych dzieci w Warszawie pod N. 713, oraz Ludwikiem Lipskim obywatelem, jako opiekunem przydanym tychże nieletnich, w dobrach Klikowa Ogu Kozienickim Guber. Radomskiej zamieszkałymi, z jednej. A. Janem Micewicz urzędnikiem pod Nr. 2398, Pinkusem Wilk handlującym pod N. 989 i Aleksandrem Pawłowskim Patronem Trybunału pod Nr. 575 jako kuratorem wakującego spadku po Antonim Boczkowskim w Warszawie zamieszkałymi, z drugiej strony, w d. 20 Maja (1 Czerwca) 1860 r. zapadłym, nakazał dział majątku po Dominiku Rogowskim, a właściwie i Zofii małżonkach Niwińskich pozostałego, a mianowicie sprzedaż nieruchomości pod N. 1043 w Warszawie położonej.

W wykonaniu tego wyroku, przed Sędzią Trybunału Prokopowiczem, do odbycia przedaży delegowanym odbyło się d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1861 r. ostateczne przysądzenie na którem utrzymał się przy kupnie Władysław Chęciński Patron Trybunału w Warszawie pod N. 549 zamieszkały za najwyżej postąpioną sumę rs. 3237.

Gdy Patron Chęciński niezłożył deklaracji w art. 709 K. P. S. przewidzianej, i pomimo upływu terminu warunkami licytacyjnemi zastrzeżonego, warunkom licytacyjnym zadosyć nieuczynił, popierająca sprzedaż w myśl art. 738 K. P. S. uzyskała od Pisarza Trybunału Wydziału I. świadectwo dopełnienia warunków licytacyjnych i rozpoczęła relicytacją na risico i niebezpieczeństwo niedopełniającego warunków plus licytanta.

Wskutku tego sprzedaną zostanie przez licytacją publiczną:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 1043 przy ulicy Grzybowskiej, na gruncie czynszowym położona mająca powierzchni łokci kwadr. 11875½.

Nieruchomość ta składa się z placu frontowego w większej części drzewami owocowemi zasadzonego.

Wśrodku placu stoi dom drewniany, gontami kryty, parterowy, przy nim dostawiona jedna izbetka, oraz komórka i kloaka wszystko drewniane, parsk w ziemi wykopany, deskami szalowany, od ulicy parkan drewniany z bramą i furtką.

Pierwsza publikacja zbioru objasnień i warunków relicytacji odbędzie się na publicznej audjencji Tryb. Cywil. Gub. Warszawskiej w Warszawie pod N. 549 urzędującego w Wydziale I. w d. 8 (20) Marca 1862 r. o godzinie 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 2741 k. 43.

Vadium wynosi rs. 450.

Zbiór objaśnień i warunków tak ułożony do poprzednio odbytej sprzedaży działowej, jakoteż ułożony dodatkowo z powodu sprzedaży relicytacji przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. i u podpisanego Patrona pod N. 489*b* zamieszkałego.

Warszawa d. 13 (25) Lutego 1862 r.
Jan Jędrzejewicz, Patron.

Następnie po odbyciu w terminie powyższym 8 (20) Marca 1862 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości Trybunał wyrokiem tejże daty, termin do drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia namienionej nieruchomości na d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r. godzinę 10 rano, w miejscu posiedzeń Trybunału jak wyżej w Wydziale I. wyznaczył. W terminie tym licytacja zacznie się od sumy rs. 2741 k. 43.

Warszawa d. 9 (21) Marca 1862 r.
Jan Jędrzejewicz, Adwokat.

(N. D. 1555) Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod N. 549*a* zamieszkały, zawiadamia i ogłasza: iż na podstawie dwóch wyroków, mianowicie 1 z d. 11 (23) Maja 1861 r. dział majątku po Marjannie z Kwiatkowskich Chevalier pozostałego nakazującego, oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości spadkowej N. 344 w Warszawie położonej rozporządzającego, drugiego z dnia 6 (18) Listopada t. r. opinią o niepodzielności oraz oszacowanie powyższej nieruchomości zatwierdzającego, obudwóch z powództwa Emilii z Chevalierów Ostrowskiej w asystencji męża swego Józefa Ostrowskiego organmistrza czyniącej, czyli obojga małżonków Ostrowskich w Warszawie pod N. 344 zamieszkałych, pko Wandzie z Chevalierów Lidow w asystencji męża swego Aleksandra Lidow Naczelnika Okręgowego Gubernii Smoleńskiej czyniącej, czyli obojgu małżonków Lidow, w mieście Soczewku Gubernii Smoleńskiej Cesarstwie Rossyjskiem zamieszkałym, niestawającym, w Trybunale Cywilnym Warszawskim zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod N. 344 na gruncie emfiteutyczym położona, prawem niepodzielnej własności do Sukcesorów Marjanny z Kwiatkowskich Chevalier należąca, składająca się:

a) Z kamienicy masiv murowanej z jedną piwnicą sklepioną, forsztowaniem na dwie przedzieloną, o parterze, jednym piętrze i jednem mieszkaniu poddasznem dymnikowem dachówką holenderką krytej.

b) Wystawy nad schodami w podwórku pod którą schody i ganek drewniany.

c) Komórki, dwóch kloak z desek na sztorc deskami krytych w podwórzu stojących, w klamrę wystawionych, tyłem do murów sąsiednich przystawionych.

d) Bruku w podwórzu z kamieni polnych.

e) Gruntu pod całą nieruchomością będącego obejmującego łokci kw. 368.

Z gruntu powyższego opłaca się corocznie tytułem czynszu do kasy Magistratu miasta Warszawy rs. 1 kop. 20.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospół z taksą sądownie w dniu 5 (17) Sierpnia i następnych 1861 r. dopełnione, obejmują.

Po odbyciu w dniu 10 (22) Marca 1862 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych nieruchomości N. 344 w Warszawie, termin do drugiej publikacj, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości, wyznaczony został na dzień 15 (27) Maja 1862 r. godzinę 10 z rana, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 przed W. Hippolitem Dyament Sędzią delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III. i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3200 k. 48 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 10 (22) Marca 1862 r.
Julian Czajkowski, Patron.

DONIESIENIA PRYWATNE.

JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK POWSZECHNY NIE WYJDZIE.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.